

Numer zawiera 20 stron z dodatkiem ilustrowanym.

Nr. 118. (należ. poczt.
opł. ryczałtem)

Lwów, poniedziałek 30 kwietnia 1928

Wydanie M Z

Rok XXXII.

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.—
z dostawą do domu . zł. 5.30
na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 5.30
za granicą zł. 9.00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

25 gr.

z dodatkiem ilustrowanym.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr (6 1/2 cm.
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 24, w nadstawie i w nek-
gr. 40, w kronice. repertuar,
dział gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 60, po kronice gr. 50,
pod nagłówkiem na pierwszej
stronie gr. 80. Za jedno słowo
w drobnych ogłoszeniach gr. 8,
kupno i sprzedaż słowo gr. 10,
matrimonjalne, korespondencje
prywatne za słowo gr. 15, dla
poszukujących pracy gr. 4.
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru,
pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji
i Drukarni: Lwów, ul. Zamorowicza 15. — Nr. Konta w R. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

WODA KOŁOŃSKA

MAJOLA

ZAWSZE I WSZĘDZIE NIEZBEDNA



Łączy w sobie trwałą ożywczy
zapach z delikatną wonią kwiatu
pomarańczowego.

Dzięki swym niezwykłym
zaletom, zdobyła sobie ogólne
uznanie

Obecnie cały świat wytworny
używa WODĘ KOŁOŃSKĄ
MAJOLA.

W sprzedaży znajdują się 3 wielkości
po zł. 3—, 4.50 i 6—, za flakon.

Perfumeria
MAJOLA
sp. z o.o.
Warszawa

OLBRZYMI POŻAR LASÓW.

Berlin, 28 kwietnia. (PAT) Jak donosi prasa berlińska, w Nadrenji nad granicą holenderską w pobliżu Wasserbergu i Wildenrathu przy wypalaniu łąk i pastwisk ogień przerzucił się na lasy. Setki morgów lasów stoja w płomieniach. Wszystkie oddziały straży ogniowej z całej okolicy biorą udział w gaszeniu ognia, istnieje jednak obawa, że ogień przerzuci się na terytorium Holandji.

JOB ŻADAJCIE
FRANCUSKIE
BIBUŁKI
CYGARETOWE.

ZNOWU ZWŁOKA W PODPISANIU BEZPOŚREDNICH ROKOWAŃ POL- SKO - NIEMIECKICH.

Warszawa, 28 kwietnia. (AW). Jak komunikują ze sfery dyplomatycznych nota rządu polskiego w sprawie protokółu podpisanego we Wiedniu przez przewodniczących obu delegacji do rokowań polsko - niemieckich pp. Twardowski i Hermesa, doręczona już została niemieckiemu urzędowi spraw zagran. w Berlinie. Nota polska zawierająca szereg pytań ze strony rządu polskiego pod adresem Rzeszy będzie przedmiotem szczegółowych rozważań gabinetu niemieckiego. Nie ulega wątpliwości, że ta korespondencja dyplomatyczna spowoduje pewną zwłokę w podjęciu bezpośrednich rokowań polsko - niemieckich.

GRADO
obok TRYJESTU

Pensjonat Willa Marja
Piękne położenie. Wyświetlona, kuchnia pierwszorzędnego urządzenia. Dla dzieci osobna kuchnia. Na żądanie wysyła prośbę dyrektor Albert Reiner.

NAD STANAMI ZJEDNOCZONYMI SZALEJE OLBRZYMI TORNADO.

Nowy Jork, 28 kwietnia. (AW). Wzdłuż wybrzeży Atlantyku posuwa się ogromna burza, która kieruje się w głąb lądu. Dziś rano ostrzeżenie jej doszedł już do okolic N. Jorku przybierając rozmiary potężnego tornado. Najbardziej dotknięte arkanem są stany Atlanta, Georgia, Arizona, Floryda i Virginia, gdzie burza dokonała olbrzymich spustoszeń na polach i w budynkach. Kilka miejscowości musiano z powodu nagłych powodzi wywołań oberwaniami chmury ewakuować. Połączenie telef. i telegraf. przerwane, nasypany kolejowe w wielu miejscach podmyte. Obawiają się tu olbrzymich strat w ludziach i materiale.

POGODA W NIEDZIELE.

Warszawa, 28 kwietnia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 29 bm.: Rannem chmurno lub mgliście, potem pogoda słoneczna, zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie. Ciepło. Słabe wiatry południowo-wschodnie, potem południowe.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy z powodu śmierci śp. Meza mego Jana Waydowicza, pośpieszyli mi z pomocą, pociechą a także wzięli udział w obrzędzie pogrzebowym, a w szczególności Duchowieństwu z ks. Prof. Simonim, ks. dyr. Opackim, ks. prof. Wieczorkiem JWPanem Drowi Prymar. Domaszewiczowi, Drowi Prof. Machekowi, Drowi Prof. Dębickiemu, Drowi Prof. Ostrowskiemu Ta deuszowi za troskliwą a bezinteresowną opiekę w czasie trwania choroby, JWP. Prokuratorom i Sędziom, tak ze Lwowa, jakoteż z Górnego Śląska, Dowódcy Korpusu we Lwowie JWPan Gen. Popowiczowi, Związkowi Obrońców Lwowa a w końcu wszystkim Krewnym i Znajomym, serdeczne podziękowania składa
Felicia Waydowiczowa
rodzina.

OBSYPNIKI-PLEWNIKI-GŁĘBOSZE-GRABIARKI

fabryki „UNII” w Grudziądzu

poleca reprezentacja:

„AGRARIA” ADAM KAMIŃSKI

Lwów, ul. Gródecka 1. 25. Telefon 3-89.

Dziś przyjeżdża do Warszawy król Afganistanu.

Warszawa, 28 kwietnia. (AW). Na spotkanie króla Ammanullaha wyjechali dziś udekorowanym pociągiem do Zbyszyna przedstawiciele rządu polskiego. Imieniem władz wojskowych wyjechał insp. armji gen. Sosnkowski, z ramienia p. Premjera pułk. Wieniawa Długoszewski, jako reprezentant MSZ p. J. Potocki. Dworzec główny w Warszawie został udekorowany według projektu p. Jewniewiczowej.

W poniedziałek 30 bm. odbędzie się w sali Uniwersytetu warsz. Akademia o Afganistanie. Złożą się na nią w pierwszej linii przemówienia i prelekcje pp. Józefa Potockiego, prof. Hilarowicza i dra Grabowieckiego.

Warszawa, 28 kwietnia. (G) Apartamenty w pałacu Rady ministrów, przeznaczone dla króla Afganistanu i jego świty, są urządzone ze wschodnim przepychem. Zarówno westibul i schody, jak i wszystkie sale i pokoje, wyścielone są perskimi dywanami. Pierwsza sala tak zwana czerwona, w której rozwieszono gobelin, pochodzący z Zamku byłego cesarza Wilhelma w Poznaniu, prowadzi do wielkiej sali przyjęć. Tam ustawiono dokoła kilkanaście garniturów mebli złotych i obitych aksamitami. Każdy garnitur w innym kolorze, a wszystkie harmonizujące ze sobą, pod oknami kląby palm, a w rogach sali świeczniki z serwiskiej porcelany. Z balkonu rozlega się widok na przepiękny ogród pałacowy, opadający tarasami ku dołowi, gdzie na cześć dostojnej pary urządzona będzie iluminacja elektrycznymi lampkami i wytryśnię kolorowa fontanna świetlna. Środek sali jest pusty, jedynie podłoga wyścielona jest olbrzymim dywanem perskim, pochodzącym również z zam-

ku z Poznania. Dywan ten na jednym rogu ma napis w języku niemieckim: „Zamek królewski Poznań”. Sypialnia jego cesarskiej mości, Bagdad”. Wymiar 8.28 na 6.53.

Dywanów takich mamy w Polsce cztery, z których każdy wart jest 10 tys. dolarów.

Z kolei przechodzimy do sali jadalnej, której stoły zdobne są pięknymi narzutami. Osobno umieszczono mały stół pod oknem, na którym król będzie jadł, gdyby nie chciał jeść wspólnie ze świtą.

W sypialni królewskiej znajduje się wspaniałe łóżko pod baldachimem z złotej materji, zaścielonej kapą bogato haftowaną złotem. Obok sypialnia królowej. Tutaj więcej luster i meble mniej surowe, a łóżko tonie w puchu, jedwabiach i koronkach.

Obok sypialni garderoba z olbrzymimi szafami. Tak wygląda część apartamentów królewskich. Druga część przeznaczona dla świty, w której znajduje się siostra królowej i siostra króla z mężem. Dla obu siostr jest wspólny salon umeblowany popielatymi meblami ustawionymi dokoła przepięknego marmurowego stolika.

W kredensie zwraca powszechną uwagę serwis z sewskiej porcelany z orłami polskimi na 120 osób. zamówiony jeszcze przez państwo Paderewskich w Paryżu.

Warto w sali czerwonej pełnić będą uczniowie oficerskiej szkoły saperkiej, w sali reprezentacyjnej i u wejścia do gmachu szwoleżerowie. Za każdym przyjazdem i wyjazdem króla szwoleżerowie prezentować będą broń i rozlegać się będą faniary.

==O==

PORANEK
w APOLLO

Dziś w niedzielę o godz. 11:30
wielki poranek filmowy p. t.
4280 Ceny zniżone!

HURAGAN

Przygotowania do wyścigu lotniczego ponad Atlantyką. Obok Polaków, Francuzi i Niemcy przygotowują się do lotu transoceanicznego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 kwietnia. (G) Donoszą z Paryża: Po świetnej próbie czwartkowej, która trwała z górą 12 godzin przy obciążeniu 5.500 kg, lotnicy polscy Idzikowski i Kubala podjęli w piątek nową próbę lotu morskiego wzdłuż zachodnich wybrzeży Francji. Przy jeszcze większym obciążeniu lot ten trwał 9 godzin i dał rezultaty zadawalniające.

Obszerniejszą wzmiankę poświęca polskim lotnikom czasopismo „Auto” które podkreśla systematyczny i poważny charakter prób, podjętych przez naszych lotników przed lotem transatlantyckim. Powiększając stopniową wagę aparatu i szybkość, lotnicy nasi uzyskali już maksimum wagi i szybkości. Lot przez Atlantyk wynosi z Paryża do Nowego Jorku 8.5500 km., którą to przestrzeń lotnicy nasi mają zamiar odbyć w 49 godzinach z przeciętną szy-

bkością 180 km na godzinę. W kołach fachowych szanse Idzikowskiego i Kubali uważane są za bardzo poważne.

Należy dodać, że równocześnie do lotu transatlantyckiego przygotowują się lotnicy francuscy, Cuverville i Guilband, którzy obecnie odbywają próbne loty na hydroplanie „Latlam”.

Pozatem przygotowuje się wyprawy oceanicznej lotnik niemiecki Risticz, który już w roku zeszłym próbował lotu transatlantyckiego, który musiał przerwać z powodu nieprzyjajnych warunków atmosferycznych. Lotnik niemiecki wybiera się na Junkersie noszącym nazwę „Europa”.

Le Bourget, 28 kwietnia. (PAT) Dziś rano o godz. 5.55 lotnicy polscy major Idzikowski i major Kubala podjęli 15-godzinny próbny lot nad północnym i północno-zachodnim wybrzeżem Francji.

Zł. 700.000

400.000, 300.000, 250.000, 100.000
80.000, 75.000, 70.000, 60.000,
50.000 i t. d. i t. d.

może każdy wygrać, kto zakupi

LOS I. KLASY

LOTERJI KLASOWEJ

w największym i najszczęśliw. Kontorze w kraju

„NADZIEJA”

LWÓW. — SYKSTUSKA 6.

Co drugi los wygrywa!!!

Ciągnięcie już 19. i 21. n. m.

CENY LOSÓW: 1/4 losu Zł. 10—

1/2 losu Zł. 20— 1/1 losu Zł. 40—

Zamówienia załatwiamy odwrotną pocztą.

Karta zamówień St.

Do „NADZIEJI”, Lwów, Sykstuska 6

Zamawiam do I-iej klasy

..... czwartek po Zł. 10—

..... piątek po Zł. 20—

..... sobota po Zł. 40—

Należytość w kwocie Zł.
uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę dołączonym.

Imię i nazwisko

Dokładny adres

Warszawa, 28 kwietnia. (PAT) Zainteresowanie przygotowującym się w Paryżu polskim lotem transatlantyckim: warsta w Polsce z dniem każdym. Dzisiejsza prasa komunikuje szczegóły dotyczące 2 lotników, którzy mają stanowić załogę polskiego samolotu. Obaj mają za sobą świetne zasługi w historii wojennej i pokojowej żeglugi powietrznej.

Major pilot Ludwik Idzikowski, liczący lat 37, jest lotnikiem od roku 1913. Początkowo służył w armji rosyjskiej zmobilizowany jako słuchacz politechniki w Leodjum. W roku 1918 przechodzi do armji polskiej i dostaje się do słynnej eskadry Fauntleroy, działającej przez cały czas z olbrzymimi sukcesami na froncie wojennym. Za służbę frontową major Idzikowski odznaczony został krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych, oraz szeregiem pochwał naczelnego dowództwa. Po wojnie ze względu na wysokie kwalifikacje major Idzikowski zostaje instruktorem, a następnie szefem pilotażu w Wyższej Szkole Lotniczej w Grudziądzu. Następnie przeniesiony został do departamentu lotnictwa w Warszawie. W roku 1924-25 brał udział w raidach polskich z Paryża do Warszawy. Następnie mianowany został dowódcą dywizjonu w I. pułku lotniczym. Odkomenderowany do komisji zakupów samolotów wojskowych we Francji, wywiązuje się jak najzaszczytniej ze wszystkich powierzonych mu zadań.

Major pilot Kazimierz Kubala był najlepszym obserwatorem lotniczym w Polsce. Liczy obecnie lat 35. Ukończył wydział chemii na uniwersytecie krakowskim. Lotnikiem jest od roku 1916. Brał udział w bohaterskich walkach pod Lwowem. Za zasługi wojenne odznaczony został krzyżem Virtuti Militari i czterokrotnie Krzyżem Walecznych. Po wojnie major Kubala pracuje w warsztatach lotniczych, kończy kurs fabryczny w Paryżu, a następnie już jako przygotowanie do lotu transatlantyckiego kurs nawigatorów morskich w Brest.

Po polskiego lotu zakupiono i przygotowano olbrzymi płatowiec Amiot z silnikami Lorraine Dietrich o sile 650 HP. Płatowiec ma nosić nazwę „Orzeł Biały”.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wybedziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY IWONICZ

SOLANKI JODOWO-BROMOWE

OTWARCIE SEZONU LETNIEGO 1-go MAJA.

W sprawie likwidacji II-go Seminarjum żeńskiego.

Lwów, 28 sierpnia.

Przed rokiem z polecenia ministerstwa oświaty, kuratorium lwowskie zwinęło pierwszy rok II. semin. żeńskiego we Lwowie, z tem, że za kilka lat seminarjum to zostanie w zupełności zwinęte. Dzięki staraniom koła rodzicielskiego i delegacji z łona poważnych obywateli, ministerstwo zezwoliło na utrzymanie w bież. r. szkolnym I. kursu tego seminarjum o charakterze prywatnym dopóki sprawa w budżecie nie zostanie załatwiona. Równocześnie komitet zajmujący się utrzymaniem tego seminarjum otrzymał obietnicę z kół poselskich i senackich, że kwota na utrzymanie tego seminarjum zostanie z powrotem wstawiona do budżetu. Sejm i Senat nie przyszli już jednak do głosu i dziś miastu naszemu grozi utrata bardzo zasłużonej placówki naukowej. Wobec tego koło rodzicielskie tego seminarjum w chwili zwołania nowego Sejmu postanowiło poczynić kroki, by to seminarjum utrzymać dla miasta.

W sprawie tej odbył się wczoraj wiec rodzicielski w sali ratuszowej przy bardzo licznych udziałach uczestników. Wicę zabrał prezes koła p. Leszczyński, zapraszając na przewodniczącego zebrania p. Grafa, a na sekretarza p. Piaszczyńskiego. Zabrał głos prof. ks. dr. Szydelski, który w dłuższym referacie podkreślił, że kresowe miasto jakim jest Lwów, nie ma za dużo zakładów naukowych i z punktu narodowego nie możemy pozwolić na odbieranie nam placówek kulturalnych. Seminarja żeńskie nie tylko dostarczają kandydatek na nauczycielki, ale są jedynymi zakładami udzielającymi średniego wykształcenia odpowiedniego dla przyszłych matek. To też słusznym jest żądanie rodziców, by to seminarjum nadal utrzymać i obywatelstwo lwowskie zapewne nie dopuści do tego, by tu na kresach znosić placówkę kulturalną, już bardzo zasłużoną. Prof. ks. dr. Szydelski postawił następującą rezolucję, przyjętą przez aklamację.

Zebrani tu w ratuszu obywatele stwierdzają potrzebę i konieczność utrzymania II. państw. sem. naucz. żeń. im. Konarskiego we Lwowie jako dobroku kulturalnego w tem mieście i wzywają posłów i senatorów polskich związanych z tem miastem, aby w dyskusji budżetowej w Sejmie i w Senacie starali się przywrócić skreśloną pozycję na utrzymanie I-go roku tego seminarjum.

W dyskusji zabrał głos sen. Thullie przyrzekając gorąco poprzeć tę sprawę.

Dyr. Smolicki podkreślił, że kuratorium lwowskie jest bardzo przychylnie dla tej sprawy a i ministerstwo oświaty również w tej sprawie decydować nie może, bo zależy ona wyłącznie od ciał ustawodawczych. Kwestja oszczędnościowa nie powinna tu grać rolę, bo wydatki rzeczowe na to seminarjum nie przenosi 10.000 zł. rocznie.

Od siebie zaznaczamy, że Lwów przez zniesienie II. sem. byłby bardzo pokrzywdzony. Do niedawna oba lwowskie seminarja żeńskie miały po dwa oddziały, tak, że mogły przyjąć 200 kandydatek (na 700 zgłaszanych). Po-

źniej oddziały równorzędne zniesiono i na pierwszy kurs kazano przyjmować po 40 kandydatek na 300 albo i więcej zgłoszonych. Obecnie przez zniesienie II. seminarjum zaledwie na 40 kandydatek byłoby miejsce we Lwowie a więc piąta część tego, co było dawniej. Spra-

wa ta bardzo poważna i zająć się nią powinny szerokie sfery rodziców, którzy zdani będą na to, by córki ich kończyły wykształcenie na szkołach wydziałowych, gdy ich nie stać na kosztowne gimnazja.

==o==

Wyjaśnienia min. Miedzińskiego.

AWANSE. — LICZNIKI. — STACJE PODSLUCHOWE.

Warszawa, 27 kwietnia. (zo) Pod koniec wczorajszej dyskusji nad budżetem min. poczt zabrał głos ponownie min. Miedziński, który oświadczył m. in. co następuje: Podwyższenie opłat poczt. nie wywołało wzrostu drożyzny. Skarg na wyzysk pracowników także niema, przeciwnie, pracownicy są wdzięczni za wysiłki poprawienia ich bytu. Minister podziwia zrozumienie z jakim znoszą oni swoje ciężkie niekiedy położenie. Wprowadzono nowe dodatki i udzielono 12800 awansów. Co do stanowiska wobec związków pracowników, to istotnie minister nie dopuszcza ich ingerencji w sprawach służbowych i pozasłużbowych.

Następnie minister odpowiadał na ciągle aktualną w Warszawie kwestję liczników i stwierdził, że liczniki nie były podwyżką ukrytą, lecz zupełnie jawną. Odpowiadając posłom ze Str. Chłopskiego oświadczył, że telefony nie

potrzebują ich specjalnej opieki, bo telefonu nie potrzebuje ani małorolny, ani bezrobotny. Ilość rozmów telefonicz. zmniejszyła się po wprowadzeniu liczników o 25 proc. o to właśnie chodziło.

Odpowiadając pos. Czetweryńskiemu co do podsłuchów, powiedział min. Miedziński, że każdy może udać się do centralnej stacji w Warszawie i przekonać się, że stacja podsłuchowa, jak została opieczetowana wnet po objęciu przezeń urzędowania, tak pozostaje w tym stanie. Pieczęcie te nienaruszone, zresztą wszelkie naruszenie musiałoby nastąpić w obecności kilkuset telefonistek. Podsłuchy mają znaczenie podczas wojny, kiedy można stosować represje bez sadu, podczas pokoju niema to żadnego celu, bo w sądzie dowód taki nie może być przytoczony; a zresztą agent podsłuchujący może coś zmyśleć, a niema możliwości tego sprawdzić.

==o==

Oferta na 80 milionów pożyczki.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 kwietnia. (zo). Co do pożyczki na cele kolejowe, to jak słyszeć nie jest ona na razie blisko urzeczywistnienia. Korzystniejsze jest dla nas zaciąganie pożyczek mniejszych w sumach od 5 do 8 milionów dolarów, które ogólnie wyniosą sumę 80 milionów dolarów.

Warszawa, 27 kwietnia. (zo). Przybył tu przedstawiciel domu bankowego

Dillon et Cie p. Longan. Przyjazd jego stoi pośrednio w związku z projektem pożyczki inwestycyjnej. Dom Dillona, który udzielił Polsce pożyczki w roku 1924, posiada zabezpieczenie na dochodach polskich kolei państwowych. Przy ewentualnem zaciągnięciu pożyczki kolejowej pozostaje konieczność uregulowania tej sprawy z Domem Dillona.

==o==

Stan obleżenia w Bułgarii.

Sofja, 27 kwietnia. (AW). Na całym terenie Bułgarii nawiedzonym trzęsieniem ziemi zarządzono stan obleżenia. Ma to zapobiec grasowaniu całych band rabusiów, którzy dokonują kradzieży i rabunków w zniszczonych miastach i wsiach.

Katastrofę potęguje fakt, że rzeki Struma i Seren wskutek ciągłych opa-

dów, deszczów i wstrząsów ziemi wezbrały i wystąpiły z brzegów zalewając zniszczone miejscowości.

Sofja, 27 kwietnia. (PAT) Od środy godz. 11.30 zanotowano kilka nowych wstrząsów podziemnych. Według uzupełniających wiadomości, ognisko tego ostatniego trzęsienia ziemi położone było w okolicach miasteczka Galabec,

Zeznania b. komisarza Rzeszy na G. Śląsku.

MODERSTWA „POD PRZYMUSEM NIEODPARTEJ KONIECZNOŚCI”. — POLICJA I PROKURATURA O TEM WIEDZIAŁA.

Berlin, 27 kwietnia. (PAT). W sensacyjnym procesie o morderstwa kapiturowe Czarnej Reichswehry zeznawał dziś b. komisarz rządu Rzeszy na G.

Śląsku w okresie powstań i plebiscytu, a obecnie kandydat centrum do Reichstagu, dr. Spiecker.

Dr. Spiecker wygłosił expose o sy-

tuacji na Śląsku i oświadczył m. in., że termin powstania górnośląskiego w sierpniu 1920 był Niemcom zgóry dokładnie znany. Min. Severling miał wówczas sprzeciwić się zaopatrzeniu ludności nie mieckiej na G. Śląsku w broń, i dopiero interwencja dra Spieckera, który specjalnie jeździł do Berlina, doprowadziła do zgody rządu Rzeszy na utworzenie Selbstschutzu. Selbstschutz został następnie podporządkowany niemieckim władzom państwowym w ten sposób, że kierownictwo militarne zatrzymała dla siebie Reichswehra, kierownictwo zaś polityczne złożone zostało w ręce dra Spieckera.

Dalej oświadczył dr. Spiecker, że wymieniona dotychczas w procesie cyfra 200 zabójstw, popełnionych na G. Śląsku, jest bardzo przesadzona, jednakże możliwa jest rzeczą, że różni polscy powstańcy byli usuwani. To co się wówczas działo na G. Śląsku, było działaniem ludu pod przymusem nieodpartej konieczności. Jeżeli można jakiś naród nazwać narodem znajdującym się w stanie obrony koniecznej, to właśnie lud górnośląski w czasie powstania polskiego. Wiedzieliśmy — oświadczył dr. Spiecker, że działaliśmy na G. Śląsku nielegalnie, jeżeli chodzi o literę prawa. Spiecker zastrzegł jednak kategorycznie przeciw temu, jakoby miał wydawać jakiegokolwiek polecenia dokonywania zabójstw, przynajmniej tylko, że w pewnej sytuacji mógł udzielić instrukcji, aby z danym osobnikiem załatwić się w odpowiedni sposób (?) — W tem miejscu na zapytanie sędziego von Hauenstein oświadcza kategorycznie, że uważał on taką instrukcję za wyraźny rozkaz usunięcia danego człowieka przez pozbawienie go życia.

Na zapytanie, czy dr. Spiecker zawiadomił prokuraturę o morderstwach, które doszły do jego wiadomości, b. komisarz Rzeszy na G. Śląsku oświadczył, że nie czynił tego, ponieważ policja na G. Śląsku o morderstwach tych dobrze wiedziała, a więc temsamem miała wiadomość i prokuratura. W ówczesnych warunkach jednak, oświadczył dr. Spiecker uważałem za konieczne ukrywać nawet pewne czyny, wynikające z tego, że ludność została dana broń do ręki. Na to podniósł się obrońca oskarżonych by wyrazić podziękowanie drowi Spieckerowi.

DYREKTOR INSTYTUTU GEOGRAFICZNEGO O TAJEMNICZYM PYLE W MAŁOPOLSCE.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 kwietnia. (zo) Po o. trzymaniu wiadomości ze Lwowa o tajemniczym pyle, który pokrył Małopolskę, „ABC” zwróciło się do dyrektora Państwowego Instytutu Geograficznego, prof. Morozowicza, który oświadczył, że nie jest wykluczone, iż zjawisko to jest następstwem ostatnich trzęsień ziemi.

Mianowicie być może, że prądy powietrzne przyniosły ten pył z okolic dotkniętych trzęsieniem ziemi. Prof. Morozowicz był w roku 1903 świadkiem podobnego zjawiska, gdy w Warszawie pył taki przeniesiony został wskutek trzęsienia ziemi w Indiach Wschodnich po wybuchu wulkanu Krakatau.

Przegląd prasy.

ODGŁOSY PODRÓŻY RZYMSKIEJ.

„Warszawianka” notuje artykuł warszawskiego korespondenta Berl. Tgbl. omawiający podróż rzymską min. Zaleskiego.

„Berl. Tgbl.” pisze:

Po udrękach Królewca przedsięwzięcie polski minister spr. zagr. prawie dwudniową podróż, aby spędzić ledwie kilka dni w Wenecji, potem w ciągu tygodnia widzieć się kilka razy z Mussolinim, a potem zaraz spieścić z powrotem do Warszawy. Nie dawno dopiero marszałek d'Esperay doręczył Piłsudskiemu francuską Médaille Militaire, a teraz Zaleski przywozi najwyższe wojskowe odznaczenie polskie Mussolinemu. Wynik tymczasowy tej podróży kapiełowej Zaleskiego jest upominającą wskazówką w stronę Quai d'Orsay.

Skąd przyszła inicjatywa tej podróży, nie wiemy. Wiemy tylko, że w Warszawie przebywał incognito kilku węgierskich dyplomatów i że z obozu Piłsudskiego koła prawicowe zwawo i ochoczko z nimi naradzają się oraz robią propagandę za bezpośrednią granicą polsko-węgierską. Wiemy także, iż polskie koła rządowe są pewnie poparcia pewnych kół angielskich w sprawie litewskiej. Zanim się tutaj spojrzysz na sprawy gospodarczo lub politycznie trzeba na nie patrzeć psychologicznie. W kołach Piłsudskiego żywi się względem Małej Ententy wszystko inne tylko nie uczucia miłości. Polska chciałaby odegrać rolę na Bałkanach, którą tutaj wyobrażają sobie mniej więcej tak jak rolę dawnej Rosji. Rumunia mogłaby, po przewrocie wewnętrznym, znowu dostać się na wody włoskie. A kombinacja Piłsudski - Mussolini brzmi bardzo pojętnie. Droga do Tirany może prowadzić przez Kowno, równie dobrze jak droga do Kowna przez Tiranę.

Czyż w Europie się nie wie, że nie tylko w Rzymie ale także w Belwederze w Warszawie siedzi człowiek z pomysłami, który swego czasu nie lekkał się podróży do Tokio, która była o wiele bardziej fantastyczna niż podróż wywczasowa Zaleskiego do Wenecji. Do polityki realnej należy, wedle powiedzenia, Rathenau'a, fantazja. Nie należy popaść w błąd, w który popadli swego czasu Francuzi: niedość oceniać Piłsudskiego.

W Polsce twierdzą, że przegrupo-

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

INŻ. ALEKSANDRA JUHREGO Lwów, Kopernika 54.



przy największ. warsztatach samochod. w Małopolsce.
KURSY ZAWODOWE I DZENTELMAŃSKIE DLA PAŃ I PANÓW

Opłata ratami. Ulgi dla PT. Wojskowych, Urzędników Państw. i Akademików. — Wpisy codziennie. — Informacje i programy udziela Zarząd Kursów. — Początek nowych grup 26 kwietnia i 2 maja 1928.

wanie, które się ma na oku, pomyślane jest jako zabezpieczenie pokoju. Istnieje zdanie Hegla, iż logika europejska często na tem polega, że stawia się wszystko na rozumie i na... głowie. W tem znaczeniu może jest rzeczą słuszną, jeśli się drogę do pokoju widzi poprzez zbrojenia.

Trzeba się obawiać, czy z dalszych konferencji pokojowych z Litwą, które także będą się toczyły pod mieczem Damoklesowym sprawy Piłsudskiego, nie wyrośnie poważny zatarg. Wspólne postępowanie Polski i Włoch w Lidze Narodów może wstrząsnąć jej podstawami. Skombinowane załatwienie sprawy albańskiej i litewskiej jest zagrożeniem pokoju europejskiego. Dwie beczki prochu łączą się lontem.

„Głos Prawdy” na powyższy artykuł „Berl. Tgbl.” odpowiada w sposób następujący:

Lekka ploteczka polityczna z posmakiem sensacji, zabarwiona kolorytem miejscowym, jest rzeczą od której nie są wolni korespondenci najpoważniejszych pism europejskich. Celują w niej szczególnie Francuzi, których „esprit” nadać jej specjalny wdzięk. Zawód producenta nowin nie należy do łatwych, to też w uprawianiu jego dopuszczalne są pewne licencje. Ale to, co czytamy we wspomnianym artykule należy już nie do dziedziny fantazji, lecz... fantasmagorii, przytem ponurej, koszmarniej.

Poziom rzeczowy tego rodzaju artykułów wyklucza wszelką z nimi polemikę. Świadczy on tylko o linii najmniejszego oporu w myśleniu ich autorów. Cóż bowiem przeciwstawić takim „kwiatkom” argumentacyjnym jak to, że droga do Kowna prowadzi przez... Tiranę, że solidarna akcja Włoch i Polski na terenie genewskim może doprowadzić do rozbitcia Ligi Narodów, że wspólne traktowanie sprawy albańskiej i litewskiej zagraża pokojowi Europy, że jest ono przykładaniem jednego lontu do dwóch beczek z prochem itp.

Z tem samem powodzeniem można byłoby twierdzić, że uregulowanie planu Davesa i opróżnienie Nadrenji związane jest ze stanem gospodarczym Afganistanu, z ukrytymi zamiarami Czang - Tso - Lina i wrzuceniem na wyspach malajskich.

Można byłoby zresztą przejść do

porządku dziennego nad tymi wytworami rozgorączkowanej wyobraźni dziennikarskiej, nie zasługującej na poważne traktowanie, gdyby nie było w nich, o ile chodzi o część publicystyki niemieckiej, pewne... metody. Zbyteczne nadmieniam, że metoda ta, która uprawia ostatnio nawet niemiecka prasa liberalna — czyżby miało to być w związku z nadchodzącymi wyborami? — nie przyczyni się do bronionej dotychczas przez nią polityki łagodzenia wzajemnych antagonizmów i ustalenia trwałych stosunków pokojowych pomiędzy Niemcami a Polską.

KTO JEST W OPOZYCJI?

W „Rzpltej” czytamy:

To co się wyraża mianem „opozycji” czy „opozycji zasadniczej”, u nas w praktyce zazwyczaj nie odpowiada tym pojęciom. W stosunkach zachodnio-europejskich stronnictwo, będące w opozycji do rządu, z reguły sprzeciwia się wszelkim wnioskom czy przedłożeniom, wychodzącym z rządu czy ze stronnictw, popierających i odpowiadających za rząd. Socjaliści francuscy i niemieccy, będąc w opozycji do rządów Poincarégo i Marxa, konsekwentnie utrzymali swój stosunek, głosząc przeciwko wszelkim wnioskom rządowym i budżetom. I to jest logiczny wynik tej sytuacji, jaka się stwarza pomiędzy rządem, a zwalczającym go stronnictwem. Partia bowiem, która przechodzi do opozycji w stosunku do rządu, temsamem stwierdza, że rząd jest zły, że należy więc go obalić i że sama chce ująć rządy w swe ręce.

W Polsce ani Związek Lud. Nar. ani PPS., stronnictwa, które zadeklarowały opozycję zasadniczą, faktycznie i konsekwentnie tej opozycji nie stosują wobec obecnego rządu. Mimo, że głoszą niejednokrotnie wbrew życzeniom rządu, jednak w wielu wypadkach, jak np. przy budżecie głoszą za daniem rządowi kredytów. Nie czynimy, broń Boże, z tego powodu jakichś wymówek powyższemu stronnictwom. Stwierdza my tylko faktyczny stan rzeczy. Związek Lud. Nar. zaznaczył niejednokrotnie, że będzie głosował za projektem zmian Konstytucji w kierunku rozszerzenia władzy Prezydenta Rzpltej. To oznacza, że mimo

stanowiska opozycyjnego, stronnictwo to przyrzeka rządowi poparcie i jak PPS. wcale nie myśli go wywracać.

Analizując stosunek poszczególnych stronnictw do rządu, musimy przyjść do przekonania, że w obecnym Sejmie jedynie tylko komuniści i część mniejszości narodowych stosują zasadniczą opozycję do rządu. Odmawiają budżetu rządowi i głosują przeciwko wszelkim przedłożeniom rządowym.

DEMAGOGICZNA LOBUZERJA.

„ABC” pisze:

Zdumienie przeto ogarnia każdego, gdy obserwuje walkę radykalnych stronnictw chłopskich o wpływy na masę ludową. Wyszukują one każdą okoliczność, by się gospodarzowi zaprezentować jako jedyni przedstawiciele ludu wiejskiego. Zgłaszają wnioski, o których wiedzą, że nie przejdą, a im bardziej są pewni, iż wnioski podobne nie przejdą — stawiają je tem jaskrawsze.

Przy dyskusji nad budżetem rolnictwa poseł Dąbski domagał się podwyższenia kredytów na rolnictwo o 9 milionów. Przy budżecie min. reform rolnych domagał się podwyższenia kredytów na wykonywanie reform rolnych o 19 milionów.

Cyfrы te są bardzo poważne: Choć w nich, by się czemś wykazać przed wyborcami i zareklamować się jako jedyni „przyjaciele ludu” i to prawdziwi.

Ze względów konkurencyjnych, by się str. chłopskiemu nie dostała palma pierwszeństwa, do zawodów stanęło także i „Wyzwolenie”. Przed stawicielem jego pos. Wyrzykowski wystąpił odrazu z podwyżką budżetu min. reform rolnych o 225 milionów z., z czego przeznacza na zakładowy kapitał Banku Rolnego 200 milionów!

Oczywiście wnioski takie nie są realne. Są tylko czczą demonstracją. Dla ulicy i dla wyborców. Wątpię trzeba, czy przez przewodców są traktowane na serio.

Ale taka przedewszystkiem praca nie jest pracą na serio. Nie może wzbudzić szacunku dla siebie u nikogo. Gorzej, bo podrywa nie tylko autorytet sprawcy samego, ale przede wszystkim instytucji, w której się pracuje, więc parlamentu. Czyniąc to zaś ci właśnie, którzy najwięcej deklamują o konieczności „obrony demokracji parlamentarnej” — nieświadomi, że właśnie w ten sposób najskuteczniej demokracji parlamentarnej kopią grób.

Specjaliści chorób zębów i jamy ustnej

Dr. BOGUMIŁ BIEŃKOWSKI
od 9-1 od 3-6 4256f

Dr. Mieczysław JANKOWSKI
od 2-7 ordynują we Lwowie
ul. Słowackiego 1. 18. I. p.

JERZY KOSSOWSKI.

24)

Kłamca.

(Ciąg dalszy.)

— A ciekawość, czy nasz cysarz będzie królem czy niemiecki?

— Nie wiem. Oni się tam jakoś pogodzą...

— Jo myślę, że może być źle, bo jak się nie pogodzom, to znów może być wojna.

— O brońże Boże — westchnął któryś.

Pół nocy myślał Andrzej nad tem, nagle wykwitłem zagadnieniem i nie mógł go rozwikłać. Coś się po głowie plątało, coś metnie rodziło i znów mieszało. Nie mógł sobie dać rady z tem nagle, niespodziewanem pytaniem Lapiarza: Zaraz, jak on to zapamiętał: aha! „a czy z tego wszystkiego...” aha, z tego wszystkiego! A więc: z tej pożogi, potopu, fali zniszczenia, ludzkiej męki, krwi, lez... z tego wszystkiego... z tęsknoty, miłości... Miłości — czego? czy Polska będzie?... Aha! więc może

to właśnie jest... może o tem myślał porucznik wówczas, gdy mówił, że „djabli wiedzą poco i za co!” Aha! może... może...

Od tego czasu patrzył na Lapiarza jakimś innem okiem, zyskał dlań coś nakształt szacunku, czy sympatii. Zauważył to Kirpiec, który nie mógł przeboleć tego, iż Andrzej odsunął się od niego. Sprytny cygan począł przemysliwać nad tem, jakby kaprala z powrotem pozyskać. Razu pewnego podszedł do Andrzeja w chwili, gdy ten bawił się z wielkim podwórzowym kundlem.

— Panie kapral — zaczął pokornie — widzę, z psem się bawicie, a kotów nie lubicie...

— Daj mi spokój — chciał go zbyć łagodnie Andrzej.

— Jo przepraszam, ale, widzicie, jo nie chciałem źle. Myślałem se ino wtedy, że porucznikowi kot się przydo, bo roz mówił, że mu szczury spać nie dajom, no tom się wrócił do tej chaty, wzięłem kota, ani się nie strachał, no i przyniozęm go. I widzicie, tak się porucznik z tym kotem pokochali, że kazał temu nowemu, aby mu kota za-

chowal i pilnowal, że pewnie do tych samych stelunków wrócimy, to żeby go zastal. — Popatrzył chwilę na Andrzeja i wyczuł moment sposobny do przeprosin: — A jo wom nawet jeszcze nie podziękowałem, żeście się wtedy po mnie wrócili...

— Et, niema zaco — mruknął Andrzej.

— Jo to wim zaco. Zato, że się wartalo wracać przed front po cygana. Komu innemu nie chciałoby się.

— Dajmy już temu pokój.

— Jak ta clichecie panie kapral, a jo swoje wim. — Popatrzył uważnie, jak Dżero tulił psi leb do kolan. — Lubicie psy? To wiecie co, jo tu widział na jedynym osiedlu psa: wielki jak ciele, rud jak ogień. Nie stary. Może rok ma. Tak się wałęsa, pewnikiem go nie karmia, jo go tu wom sprokuruję.

Poszedł i przed wieczorem wrócił z psem, który szedł posłusznie, bez oporu, prowadzony na pasku.

— Jest, panie kapral. My cygany umiemy z psami, ho, ho! A to fajny pies! Może akurat rok ma. Może czternaście miesięcy. Będzie zawdy z nami. Z psem być to dobrze.

Andrzej się zaciekał: Pies był olbrzymi, jakiś mieszaniec doga i bernarda, czy wilka i newfundlandczyka, djabel to wiedział. Włos długi, jak u setera, jedwabisty, rudy, leb olbrzymi, nawet w stosunku do wielkiego korpusu zawięzki, lapy dołem mocno kudłate, pierś szeroka, zad grubo, niższy niż przód wspaniały, szeroki, tego uwłosiony ogon.

— Bedziecie mieć z niego pociechę — mówił cygan — bo jucha mocny i mądry. Z początku nie dał się wziąć, alem dał naprzód chleba, to się zbliżył, a jakim mu dał po kawałku fajsz-konserwe, to zanim zjod, już my byli frajnd! Pogłaskajcie go.

Dżero wstał ze stołka i wyciągnął dłoń do psa, ale kundel zaczął mruścić i dosyć niemile z podoba poglądać.

— Śmiało! — zachęcał cygan — weźcie za pasek, poskrobcie go za uszami i fest poklepcie po łopatach. — Andrzej usłuchał i poklepał psa, może nawet zbyt śmiało, nie mając doń jednak zbyt wielkiego zaufania.

(C. d. n.)

Dzisiejsze wybory we Francji.

Sfery liberalne i radykalno-lewicowe całej Europy oczekują dziś w wielkiem zdenerwowaniu i napięciu ostatecznych wyników wyborów francuskich. Zdaniem ich rozstrzygnięcie się dzisiaj nie tylko zagadnienie kierunku polityki francuskiej, zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej w najbliższej przyszłości, ale także w pewnej, a nawet dużej mierze los polityki europejskiej wogóle, rozwój wydarzeń, związanych z jednej strony z systemem genewsko-lokarneńskim, z drugiej zaś z przeobrażeniami pojęć w dziedzinie ustrojowej wśród społeczeństw europejskich. Przedewszystkiem sfery te uważają — niewątpliwie nie bez słuszności — że dzisiejsze wyniki wyborów we Francji będą miały poważny wpływ na wynik wyborów w Niemczech za trzy tygodnie. Sukces żywiołów, reprezentujących idee zbliżenia z Niemcami wzmocniłby niewątpliwie analogiczne żywioły przy wyborach w Niemczech, polityka Thoiry świeciłaby wówczas rychło triumfy, zniesienie okupacji w Nadrenii byłoby kwestią najbliższych miesięcy. Zwycięstwo żywiołów skupionych koło p. Louis Marina te nadzieje z pewnością by przekreśliło, elastyczny Arystydes Briand najprawdopodobniej musiałby ustąpić miejsca bodaj samemu Poincarremu, który wprawdzie mocno zeszedł ze względów oportunistycznych na promieniecką orientację promienieckich partii radykalnej lewicy francuskiej, niemniej jednak czując oparcie o silne ugrupowanie prawicowo-centrowe, psychologicznie bardziej nadawałby się do rewizji zbyt sentymentalnego ostatnio kursu wobec Berlina.

Wynik pierwszej „tury” wyborów francuskich mocno zaniepokoił wszystkich entuzjastów zbliżenia franko-berlińskiego i tych, którzy przepowiadali zdecydowany kurs na lewo we Francji, zgodnie z analogicznymi tendencjami, ujawnianymi podobno w całej Europie. Wprawdzie bowiem przed wyborami dowodowano, że w razie pewnych przesunięć na rzecz prawicy mowy niema o zasadniczej zmianie polityki zagranicznej Francji, niemniej jednak pierwsze wybory, odbyte w ubiegłą niedzielę dały tak znaczny i niespodziewany sukces grupom prawicowym, że w razie powtórzenia się tego zjawiska dzisiaj, nie byłoby to już tylko pewne nieznaczne, ale bardzo poważne przesunięcie polityki francuskiej na prawo, wobec czego musiałaby wchodzić w rachubę istotna zmiana kursu w polityce zagranicznej Francji. Tem tłumaczyć należy ogólne wołanie opinii demoliberalnej o konsolidację grup dawnego kartelu lewicowego przy dzisiejszym rozstrzygnięciu.

Agitacja sfer — o których mowa — idzie nie tylko w tym kierunku, aby udowodnić, że masy francuskie niczego bardziej i gorzej nie pragną, jak polityki ścisłego porozumienia z Niemcami, które zapewni większość lewicowa w nowym parlamencie; wysuwa się też momenty natury gospodarczej, które mają wskazywać, że pozycja Poincarre’a w nowej Izbie będzie bardzo trudna.

Podnosi się np. fakt wzrastającej ciągle drożyzny. Główną przyczyną jej ma leżeć w podatkach pośrednich, które zapewniają wprawdzie równowagę budżetu, ale dotyczą ostro klasy ubogiej ludności. Ludność chce być jak najprędzej uwolniona od tych nadmiernych obciążeń i godząc się na kontynuowanie poincaryzmu, żąda jednak możliwie rychłych, dodatnich efektów tego eksperymentu. I tylko pod tym warunkiem — jak twierdzą sfery liberalno-radykalne — godzi się ludność na „dalszy ciąg” poincaryzmu.

Tem wszystkiemu tłumaczy się te sknota — jak pisze jeden z wielkich dzienników niemieckich — za zwycięstwem liberalizmu w dniu dzisiejszym we Francji, tego kierunku myśli politycznej, która aczkolwiek dziś wsze-

Wyciąć i przesłać!

DOM
BANKOWY

SCHÜTZ i CHAJES, Lwów

Proszę mi przesłać!

ćwiartek po 10 zł.
połówek po 20 zł.
całych po 40 zł.

Kwotę prześlę czekiem P. K. O.
Dokładny adres:

LOS
Y
LOTERII
KLASOWEJ

4266n

dzie osłabiona, jest w dalszym ciągu nosicielką wielkich i jasnych idei“...
Jutro dowiemy się, w jakim stopniu

te tęsknoty i nadzieje liberalizmu zostały przez wybory francuskie spełnione.

Na Dar Narodowy!

I znów, jak każdej wiosny, wielka nadchodzi rocznica. Zbliża się uroczysty dzień Konstytucji 3 Maja, który zmył przed 137 laty bolesną hańbę rozbiorów, jedyny, zwrotny moment w dziejach ducha polskiego. Dzień najtrudniejszego zwycięstwa, bo odniesionego nad samym sobą, nad złem we własnym domu i w duszy własnej. Dzień wyzwolenia myśli i woli narodowej, który pierwsze położył podwaliny pod narodowe państwo współczesne. Pamięć tej wielkiej chwili, wiodąca nas niezawodnie przez mroki niewoli ku niepodległości, obdarza nas w wskrzeszonym państwie najradośniejszym świętem.

W dniu tym od dziesiątek lat otwiera się w całej Polsce zbiórka na Dar Narodowy, przeznaczony na cele oświatowe, a więc na Macierz Szkolną, na Tow. Czyteln. Ludowych, a u nas w Małopolsce na Towarzystwo Szkoły Ludowej. W pierwszych latach naszego bytu niepodległego rozpowszechnił się pogląd, że we własnym państwie opieka nad oświatą należy do rządu, a TSL jest zbyt wąskim przedmiotem. Dziś przeżyto się na szczęście to całkiem mylne zapatrywanie. Dziś wie każdy światły obywatel, że ogromu pracy oświatowej nie wykona państwo bez udziału społeczeństwa. A zadania są istotnie olbrzymie: trzeba szerokie masy naszego ludu nauczyć myśleć państwowo, trzeba szerzyć świadomość narodową, uodpornić je przeciw wkradającej się do naszych zagrod antypolskiej i wywrotowej agitacji bolszewickiej. Trzeba tępić nieubłagane wciąż jeszcze najbujniej u nas szerzącą się cie-

mnotę, trzeba podnieść poziom kulturalny i cywilizacyjny wsi i miasteczek, trzeba uczyć współżycia wszystkich obywateli państwa dla dobra całości. Od ilości narodowo uświadomionych zastępów zależeć będzie więcej, niż od liczby posiadanych bagnetów siła i potęga Polski, polskość naszych kresów.

A że organizacja TSL, nie ustaje w pracy, niech świadczą o tem cyfry następujące: do roku 1927 w przeciągu trzech lat ostatnich wybudowało TSL 111 szkół powszechnych i 51 kościołów i kaplic na kresach, 69 domów ludowych i 9 ochronek, zorganizowało 5 szkół zawodowych i 328 kursów dokształcających dla dorosłych, urządziło 7609 wykładów, 1209 obchodów narodowych i 2351 przedstawień i zabaw ludowych, wreszcie utrzymywało około 1600 czyteln. i wypożyczalni książek. Kto pragnie poprzez te owocne wysiłki, kto chce być patriotą nie ze słów tylko, lecz z czynu, a nie może stanąć w szeregach pracowników TSL, niechaj przynajmniej uiszcza wkładkę członkowską. A w tygodniu zbiórki na Dar Narodowy niechaj nikt nie przejdzie obojętnie obok puszek TSL, niechaj okna polskich mieszkań pokryją się nalepkami!

Raz w roku, w piękną rocznicę wiosenną zwycięskiej myśli narodowo-państwowej, dajmy, hojnie, jak kogo stać —

na wyzwolenie z ciemnoty,
na rozwój i zwycięstwo kultury polskiej,

na Dar Narodowy!

O propagandę słowiańską.

(Korespondencja własna.)

Praga, w kwietniu.

Stolica Czechosłowacji ma stale swój „sezon słowiański”. Bez przerwy niemal przyjeżdżają wycieczki, (nauczycielskie, studenckie i in.) profesorowie na wykłady gościnne, odbywają się zjazdy naukowe, urządzane są akademie i koncerty. Z drugiej strony znów mamy tu igrzyska sportowe i zabawy, bale czy rauty. Wszystkie te „wydarzenia” w Pradze mają charakter przedewszystkiem — słowiański. To znaczy, u większości z nich, podkreśla się słowiańską wzajemność plenną.

Wielokrotnie już wskazywaliśmy na przodujące stanowisko Czechów w akcji zbliżenia się wzajemnego Słowian. W akcji tej pod bardzo wielu względami my pozostajemy w tyle. Niestety tak jest — i musimy się jeszcze wielu rzeczy nauczyć, jak organizować u nas akcję dla zbliżenia słowiańskiego. Doniosłość tego zbliżenia nigdy dostatecznie podkreślić się nie da. Tymczasem u nas jeszcze stałej systematycznej pracy nie prowadzi się. Wartykule niniejszym dziś pragniemy zwrócić uwagę na parę momentów metodycznych. Nasz bowiem ruch słowiański cierpi przedewszystkiem na brak stałej metody postępowania czy „organizacji pracy”.

Czesi posiadają taką metodę. Prze-

dewszystkiem dawno już zrozumieli, że najważniejszą rzeczą jest obudzić zainteresowanie całego społeczeństwa dla kultury innych ludów słowiańskich. Zainteresowanie to budzą poszczególnie organizacje wzajemności słowiańskiej systematycznym i stałym urządzaniem popularnych odczytów i wykładów publicznych, o ile możliwości ilustrowanych przezroczami lub pokazami. U nas zaś urządzić się głównie uroczyste akademie, na które nie schodzą się szerokie warstwy społeczeństwa, co najwyższej zaś zamknięte zebrania, prztem źle reklamowane. Stan ten u nas jest charakterystyczny.

Pracę propagandową jednak należy u nas zaczynać od podstaw zainteresowania, zatem najpierw od rzeczy zewnętrznych, popularnych i popularizujących, podciągających upodobania artystyczne. W Czechach w tym kierunku np. znakomicie wykorzystano życie towarzyskie. Zebrania zabawowe z programem artystycznym są nieocenionym środkiem zapoznania się wzajemnego i wzbudzenia zainteresowania szerokich kół społeczeństw słowiańskich.

Z tego rodzaju zebrani szerokie kół publiczności wynoszą i poczucie bliskości plenniej i konkretne wiadomości o kulturze pobratymczej

Dopiero od takiej podstawowej propagandy iść można do kwestyj bardziej specjalnych, które jednak zawsze pociągać będą ograniczoną tylko liczbą zainteresowanych.

Nadto niezmiernie ważną jest dla każdego narodu słowiańskiego możliwość propagowania swojej kultury w pobratymczych środowiskach. U nas wciąż jeszcze niedocenia się należycie doniosłości popularnej propagandy kulturalnej za granicą. Bez stałego dbania o nią nie da się osiągnąć stałego życzliwego zainteresowania dla nas w najszerszych warstwach społeczeństwa i przyjaznego stałe w niem nastroju. Nastrój taki zaś w pewnych momentach może mieć olbrzymie znaczenie jako opinia społeczeństwa. Spora dyczne wybuchy sentymentu słowiańskiego rzadko kiedy mają praktyczną wartość.

Czesi te wszystkie kwestie rozumieją doskonale. I w tym kierunku brać sobie z nich możemy przykład. Pojeźni uroczystości Czechów okazali się przebiegającymi wśród nich emigracji rosyjskiej. Emigracja rosyjska pamięta o konieczności budzenia dla siebie życzliwego zainteresowania, a nadto stara się o zatrzymanie dla Rosji pewnego moralnego prymatu wśród Słowian. Jest wszędzie obecna i stara się być obecnością jak najściślej podkreślić. Polacy — przeciwnie: często są nieobecni, jeśli przyjdą, to często zanedbują zademonstrowanie tego, czem rozporządzamy.

Przedstawimy konkretny przykład. W sobotę, 21 kwietnia rosyjski Związek Sokoli w Pradze urządził piękną uroczystość „wiosny wszechsłowiańskiej”. Umiejętnie wykorzystali urządzający środki propagandy artystycznej. Bogactwo i ilość rosyjskich punktów programu robiły odpowiednie wrażenie o stosunku Rosji do całości Słowiańszczyzny. Chóry rosyjskie: studencki „Archangielski” i znakomity kozacki „Płatow” wykonały szereg pieśni, kozacy i sokolice tańczyli tańce bojańskie w pięknych staroruskich strojach. Rosjanie także wzięli przeważający udział w końcowej scenie alegorycznej, ślicznego „powrotu wiosny” (ulożonej przez czeskiego malarza Muchę i ros. prof. Wjerguna), w której wystąpiły bóstwa starosłowiańskie i przedstawicielki narodów słowiańskich (ale jako Polka wystąpiła tam — Czeska, np. Lwowianka z pochodzenia, p. Kuttnerówna, ładna twarzyczką nie przynosząca nam ujmę). Mniej było punktów czeskich i bułgarskich, ale były one (zwłaszcza bułg.) dobrze przemyślane. Jugosłowianie wprawdzie byli współurządzającymi, ale w ostatniej chwili nie wystąpili. Polacy zaś — byli nieobecni i wśród współurządzających i w programie!

Wskutek smutnego zbiegu okoliczności polska kolonia praska zaniedbała pokazania licznie zebranym na uroczystości Czechom, Rosjanom i Słowianom południowym bogactwa naszej kultury narodowej. Nasze tańce, stroje i produkcje muzyczne podobają się tu niezmiernie — ale niestety nie skorzystano ze sposobności zajęcia należnego nam miejsca. Prestiż nasz był oczywiście tylko uratowany przez Klub Czesko-Polski, którego sekretarz konsul Matousek postarał się o „polską” przedstawicielkę w końcowej alegorii, a jego żona p. Emma Matouskówna, utalentowana śpiewaczka, wykonała utwory Moniuszki i Żeleńskiego. Tylko dzięki temu nasz język był słyszany ze sceny i tym sposobem przypomniano, że i Polska wchodzi w skład Słowiańszczyzny. Ale postarali się o to nasi czescy przyjaciele...

Powyższe uwagi ogólne i opisany wypadek poddajemy rozważaniu naszych kół słowiańskich, jako przykład umiejętnej pracy propagandowej, w opisanym wypadku praca ta była przez nas zaniedbana.

Żywo się we Lwowie rozwijający ruch wzajemności słowiańskiej będzie mógł nadto może przystąpić do urządzania podobnych przedsięwzięć o niezawodnych wynikach dla szerzenia znajomości kultury słowiańskiej.

h-k bl.

Mumie XX. wieku.

Problem trwałego zakonserwowania ciała ludzkiego od tysięcy lat zaprzątywał umysły ludzkie i wciąż pracowano nad wynalezieniem środka, któryby nie tylko uchronił je od rozkładu, lecz zachował w stanie, jaki miało za życia. Jednak wszystkie dotychczasowe środki okazywały się niedoskonałymi.

Mumie egipskie, chociaż przetrwały wieki, jednak rozwinięte ze swych białych rozpadły się w proch, pozostawiając sam, tylko kości i nie mogły dać nam żadnego pojęcia o prawdziwym wyglądzie wspaniałych faraonów ani o piękności egipskich królowych. Tak samo nowoczesny sposób balsamowania cesarzy, królów i różnych sławnych ludzi nie zwycięża boskiego wyroku: „z prochu powstałeś i w proch się obrócisz“.

Wszystkie sposoby konserwowania różnych rzadkich okazów, czy to zwierzęcych, czy roślinnych, w celach naukowych nie dają długotrwałych rezultatów, lub wymagają ciągłego starania i odnawiania.

Wypchane zwierzęta i ptaki pozabawione na czas krótki nawet starannej pieczy, stają się pastwą moli lub innych szkodników. Okazy konserwowane w alkoholu po pewnym czasie, mimo stałego odświeżania spirytusu, ulegają zepsuciu i muszą być zastąpione innymi. Najstaranniej prowadzone zielniki nigdy nie zdołają dać nam pojęcia o pięknie żywych kwiatów i roślin, o wspaniałości ich barw i kształtów.

Zdawałoby się, że żadne ludzkie środki nie potrafią utrwalic przeróżnych form życia w ciągłej jego ewolucji, jego bezustannie zmieniających kształtów. Nasi potomkowie będą musieli z kości naszych i nam współczesnej fauny domyślać się rzeczywistego wyglądu, tak jak my odbudowujemy naukowo kształty człowieka z epoki kamiennej lub jakiegoś przedpotopowego zwierza, z resztek, jakie zdołały przetrwać.

A jednak... żyjemy przecież w wieku zniszczenia się przeróżnych niemożliwości...

Dr. Hochstetter, profesor wiedeńskiego instytutu anatomicznego i jego asystent dr. Gustaw Schmeidel, po 20 latach żmudnej pracy zdołali uzyskać preparat do konserwowania tkanek ludzkich, zwierzęcych i roślinnych o fenomenalnych wprost własnościach. Jakakolwiek istota żyjąca zabalsamowana tym preparatem zachowuje trwałe i doskonale kształt i barwę, jaką miała za życia i staje się odporna na wpływy fizyczne i chemiczne. Wyna-

lazek ten, doniosły sam w sobie, największe jednak ma znaczenie dla nauki i naukowych zbiorów. Poza tym bowiem, że okazy dadzą się konserwować w całości bez jakiegokolwiek zmiany w kształcie i naturalnym zabarwieniu, to preparat ma tę jeszcze szczególną własność, że da się każdej chwili, z każdej części zakonserwowanego okazu w specjalny sposób usunąć i do badań ma się znowu jakby świeży, w stanie miękkim organizm. Ponowne konserwowanie, jak i usuwanie go można dowolną ilość razy powtarzać bez żadnej zmiany w istocie organizmu.

Trudno wyobrazić sobie coś bardziej dogodnego dla wszystkich nauk przyrodniczych i ich prac doświadczalnych. Utrwalać tym środkiem można wszystkie bez wyjątku organizmy żywe (np. i grzyby, które dotychczas nie dało się zachować bez zmian za-

dnym sposobem), jakoteż i przeróżne zmiany chorobowe tych organizmów w poszczególnych stadiach rozwoju.

Spodziewać się można, że w niedługim czasie ten nowy fenomenalny sposób konserwowania wyprze ze wszystkich laboratoriów, pracowni naukowych, muzeów dawne nietrwałe okazy i zajmie ich miejsce.

W jednej jeszcze dziedzinie preparat dr. Hochstettera oddać będzie mógł nieprzewidywane dotąd usługi, dzięki swym własnościom, a to w kryminalistyce. Biała zbrodniarzom, bo trwały i niezniszczalny materiał dowodowy będzie w rękach sprawiedliwości do każdej dyspozycji.

I miejmy nadzieję, że nasi potomkowie za jakichś, dajmy na to, 4000 lat, mniej będą mieć pracy nad odtworzeniem sobie obrazu naszego życia, niż my naszych przodków z przed tylu lat. (B)

Kapilary.

Proces odżywiania tkanek przez krążącą krew odbywa się w t. zw. naczyńkach włoskowatych (kapilarach), będących ostatnimi kończynami arterii. Odkrył je w r. 1661 Marceli Malpighi, potwierdzając tem słusność teorii o „zamkniętym obiegu krwi“.

Kapilary są specjalnym rodzajem naczyń krwionośnych o niezwykle cienkich ścianach i zbudowane są tylko z jednej warstwy płaskich komórek. Odgrywają one w organizmie rolę portów wymiennych, zaopatrujących tkanki w wodę, gazy i stałe substancje.

Według pierwotnych zapatrywań uważano najpierw kapilary za drobne rurki o przepuszczalnych ściankach. Od r. 1850 powstaje w nauce t. zw. „problem naczyń włoskowatych“, a badania ostatnich dziesięciu lat wykazały, że ma się tu do czynienia z kwestią o niezmiernie doniosłości naukowej. Na niezwykłą rolę kapilarów w życiu organizmu wskazuje przede wszystkim ich olbrzymia ilość. One przeciekają i ogarniają swą siecią wszystkie organy. Długość ich wynosi przeciętnie 0'5 mm. a zagęszczenie ich wynosi około 1400 na 1 mm. kwadratu powierzchni tkanki.

Przedstawiają one zatem olbrzymią powierzchnię, pośredniczącą w wymianie nieżywności na tlen i produkt odżywczy.

Najnowsze badania w tej dziedzinie wykazały ciekawe zjawisko, że ilość czynnych, to jest wypełniających się krwią kapilarów zmienia się i dostosowuje do warunków. Gdy np. obser-

wujemy pod mikroskopem jakąś część powierzchni ręki i zauważymy w polu obrazu mikroskopu kilka kapilarów, to po podrażnieniu badanego miejsca np. przez potarcie aż do zaczerwienienia, spostrzeżemy, że ilość ich wzrosła do kilkudziesięciu. Kapilary nieczynne pozostają niewidoczne. Fakt ten, że ze zwiększonym zapotrzebowaniem krwi przez tkankę powiększa się automatycznie ilość czynnych kapilarów nie wymaga bliższych wyjaśnień. Kapilary rozszerzają się wysysając krew z arterii i przekazują ją tkance. Oczywiście że jeśli to wzmożone działanie zajdzie w całym ciele lub większej jego części to występuje niebezpieczny stan osłabienia obiegu krwi, bo serce nie jest w stanie przepompować odpowiedniej ilości. Wypadki takie niejednokrotnie kończyły się śmiercią, jak to miało miejsce podczas wojny przy przysypianiu żołnierzy ziemią, na skutek eksplozji granatu. Z drugiej strony powstają także zaburzenia w organizmie i wtedy, gdy do kapilarów krew nie dochodzi, względnie dochodzi w za małej ilości.

Od ilości czynnych kapilarów, a więc od ilości krwi, zawartej w danej chwili w skórze, zależy zabarwienie skóry, ciepłota zaś zależy od ilości krwi, przepływającej przez skórę w jednostce czasu; nie jest bowiem obojętnym, czy mniej lub więcej kapilarów jest wypełnionych krwią.

Równocześnie z kapilarami rozciąga się system kończyn układu nerwowego, otaczających kapilary i podporzą-

dkujących ich czynność układowi nerwowemu, jako organowi rozrządczemu. Na komendę nerwów, jako centrali, kapilary zaczynają działać. Wykazuje to doświadczenie; część bowiem po wierzeźni skóry, w jakiś sposób podrażnionej, nie wykazuje reakcji kapilarów, to jest zaczerwienienia. W tych miejscach, które zostały oddzielone od systemu nerwowego np. wskutek uszkodzenia kończyn nerwowych. Należy przytem zauważyć, że to zjawisko ogranicza się do kapilarów skóry, bo na powierzchni organów wewnętrznych, jak wątroba i nerki, takiego zjawiska nie udało się wywołać.

Badania anatomiczne i fizjologiczne nad czynnością kapilarów oraz zachowaniem się w nich ciałek krwi postąpiły znacznie w ostatnich latach i wykazały, że zachodzi związek między określoną, typowymi formami kapilarów a różnego rodzaju chorobami. I choć zbadanie kapilarów nie może służyć za wyłączny środek do postawienia diagnozy, to jednak pozwala na wysnuwanie ważnych wniosków odnośnie do własności ciała ludzi zdrowych i chorych. Dalej wykazano, że pewnej określonej sprawności organizmu oraz pewnemu określoneemu układowi indywidualnemu odpowiada pewien rodzaj i stopień rozwoju kapilarów. U jednostek upośledzonych fizycznie i duchowo zaobserwowano brak rozwoju kapilarów względnie przewagę tak zw. prakapilarów, przedstawiających najniższy stopień rozwoju. Ten związek między ukształtowaniem się kapilarów a cieleśnie-duchowym ustrojem całości wprowadza na nowe drogi rozwiązanie fizjologicznego problemu ciała i duszy pod konstytucyjnym znakiem widzenia. Wiemy, że różne przejawy duchowe uwydatniają się na zewnątrz za pośrednictwem zmiany zabarwienia skóry (blednięcie i czerwienienie). Współdziałanie z tem kapilarów nie ulega żadnej wątpliwości, są one zatem nie tylko przyrządami do odżywiania, ale i w pewnej mierze organami duchowych przejawów, od małych wzruszeń, objawiających się blednięciem czy czerwienieniem, do wielkich objawów krwawienia, stygmatów, czy zastanowienia upływu krwi, wywołanych silnym skupieniem duchowym, a spotykanych tak często u fikiranów. Do jakiego stopnia siła woli może wpłynąć na czynność kapilarów pozostaje to jeszcze zagadką.

W każdym razie ta najnowsza gałąź nauki, badanie kapilarów, kryje w sobie dużo mówiące zarodki możliwości wyjaśnienia niejednej tajemnicy naszego życia.

==o==

ALEKSANDRA KOŁONTAJ.

Wasyliś Małygina.

(Ciąg dalszy.)

Przy powitaniu podniósł jej rękę do ust. Wasyliś wyrwała ją.

— Nie jestem do tego przyzwyczajona.

— Jak pani woli. Lubię młodą kobietę całować w rękę. To jest przyjemne, a mąż nie może być zazdrosny. Ale Włodzimierz Iwanowicz jest pewnie bardzo zazdrosny. Nieprawdaż?

Poklepał przytem Włodzimierza po plecach. Wołodja zaśmiał się.

— Wasyliś jest wzorową żoną, nie potrzebuje być o nią zazdrosnym.

— Nie wzoruje się zatem na mężu?

Saweljew mrugnął na Włodzimierza. A Włodzimierz miał takie ogromne przerażone oczy.

— Myślę że nie daje jej powodu.

Saweljew przerwał.

— Dobrze już! dobrze! Znamy was, panowie małżonkowie, sam byłem kilka razy żonaty. Teraz żyję dzięki Bogu samotny.

Saweljew nie podobał się Wasyliś zupełnie. Ale Wołodja podejmował go, jak przyjaciela. Rozmawiali o interesach, polityce. Wasyliś z takim „spekulantem“ nie rozmawiałaby o niczym, nie śmiałaby się z przewodniczącego komisji wykonawczej. Trzeba przestrzec Wołodja przed tą przyjaźnią.

— Bo ojedzie nili wino. Iwan Iwanowicz przy-

26)

niósł je w zamkniętym koszyku, w wielkiej tajemnicy. Rozmawiali teraz o wielkim transporcie towarów, który nie przychodził i mógł się spóźnić na walny targ.

Wasyliś starała się rozumieć o czym mówiono, ale miała niejasne wrażenie, że coś przed nią kryją. Czekala z niecierpliwością na koniec objadu.

Włodzimierz kazał podjechać autu. Wybierał się na ważne posiedzenie.

— Naprawdę pojedzie pan na posiedzenie? W dniu przyjazdu żony? Powinien pan zostać w domu, to nieładnie z pana strony Włodzimierzu Iwanowiczu.

Saweljew patrzył na niego z drwiącym uśmiechem.

— Niemożliwe! — przerwał Włodzimierz — palac nerwowo papierosa. — Zostałbym chętnie, ale interesy!...

— Każda rzecz ma dwie strony — palnął Saweljew.

Wasyliś zauważyła, że mruga w stronę Wołodji, pokpiwa z niego. Wstrętny spekulant!

— Na pana miejscu, wszystkobył porzucił i pierwszy wieczór spędził z żoną. Interesy nie uciekną.

Włodzimierz nie odpowiedział, wziął z pasy kapelusza do ręki.

— No, jedziemy?

Pojechali. Iwan Iwanowicz też pożegnał się i poszedł. Wasyliś znowu pozostała sama w dużym pustym domu, który jej był tak obcy. Było jej smutno, źle samej. Położyła się pod jedwabną kołdrę i prawie natychmiast usnęła.

Nagle zbudziła się. Było ciemno. Zapaliła lampę, popatrzyła na zegar. Trzy na dwunastą. Naprawdę spała aż do północy? Wołodji nie było.

Wasyliś wstała, odświeżyła twarz wodą i poszła do jadalni.

Stół nakryty był do kolacji. Lampa paliła się. Było pusto i cicho. W dolnych pokojach zupełnie ciemno.

Poszła do kuchni. Marja Semjonowna gospodarowała.

— Włodzimierz Iwanowicz nie wrócił?

— Nie, nie wrócił.

— Czy zawsze przychodzi tak późno z posiedzenia do domu?

— Prawie zawsze.

Marja Semjonowna jest skąpa w słowa, mrukiwała.

— A wy? Zawsze czekacie, nie idziecie spać?

— Zmieniam się z pokojówką. Jednego dnia ja czekam, drugiego ona.

— Włodzimierz będzie jeszcze jadł kolację?

— Jeżeli przyjdzie z gośćmi, pewnie będzie jadł. Zwykle idzie prosto do swojego pokoju.

Wasyliś stała jeszcze chwilę, czekała: ale Marja Semjonowna była całkowicie zajęta robotą, nie patrzyła na Wasyliś.

Wróciła więc do sypialni i otworzyła okno. Była cicha, chłodna noc. Akacje pachniały mocno, gdzieś daleko rechotały żaby.

Niebo było ciemne i dużo, dużo gwiazd błyszczało...

(C. d. n.)

Zjawiska przyrody dziś i przed wiekami.

Zdrowa sensacja, poruszająca tak inaczej ciekawość ogółu, jak brudne kryminalne afery, opanowała wczoraj całe miasto; ludzie rozechwytywali nadzwyczajne dodatki, objaśniające niezwykłe zjawisko — żółty pył wulkaniczny, który pokrył miasto.

Komentarze ludzi nauki wchłaniały z nadzwyczajnych dodatków chciwie wieści, a proste umysły ludzi pracy. „Pani dozorcowca“, czy pani Janowa ze straganu z warzywem, od wczesnego ranka tłumaczyła sobie najfantastyczniej tajemnicze zjawisko. W południe dostała do rąk gazetę, która uczyła ją poglądowo i geografii i geologii.

* * *

Komentarze ludzi nauki wchłaniały z wsze ludzi znacznie silniej, niż wszystkie inne sprawy. W starych rocznikach gazet i kronik znajdujemy wyraz tego zaciekawienia.

„Gazeta Lwowska“ z r. 1888 donosi np. o takich dwu nadzwyczajnych wypadkach przyrodniczych.

„We wsi Dubas przed samym zachodem słońca, ukazały się dwa promienie tęczowe w trzech kolorach, zielonym, czerwonym i żółtym. Promienie te zakreślały półkola i ginęły na widnokręgu. Drugie zjawisko ukazało się o godz. 6 wieczorem, po wejściu księżycy na firmament. Przez kilka minut tarczę stroił słup ognisty, w ten sposób, że tarcza pozostawała w środku, a łączył się z nią od góry i dołu promień świetlany w kształcie dwu piramid, złączonych podstawami z tarczą księżycą“.

Znacznie starsza kronika łacińska ks. Józefowicza wspomina ciekawe zjawisko, obserwowane we Lwowie w r. 1679:

„Dnia 28 grudnia, który był dniem ŚŚ. Młodzianków, pokazał się na naszym widnokręgu o godz. 1 po północy zwiastun wielkich nieszczęść, kometa, którego ogon nad czwartą część ziemi zajmował, to jest od swojej głowy... Żaden z dziejopisarzy z tak wielkim ogonem komety nie widział. Trwał ten kometa i odbywał dalej swój bieg aż do pierwszych dni lutego, podług innych do 5 lutego roku 1681.

„Na jego widok bardziej, niż na widok owej gwiazdy królów zadziwili się wszyscy i mali i wielcy, i wiele i rozmaicie i niepomysłnie o niej rozprawiano“.

Inna kronika o trzęsieniu ziemi z r. 1637 pisze:

„Trzęsienie ziemi ledwie kiedy na Rusi i Wołyniu słyszane, w tym roku w naszym Lwowie, w Ostrogu, w Łucku i w miasteczku Żółkwi mocno ludzie przestraszyli, a gdzieś tam na nowiu księżyc świecił w pełnym świetle, jak w pełni“.

Dionizy Zubrzycki pisze z r. 1619 o innym trzęsieniu ziemi we Lwowie:

„Wielkie trzęsienie ziemi we Lwowie nastąpiło. Szyby z okien wylatywały i szklanki ze stołów spadały. Działo się to w jesieni koło S. Pokrowy. Jawiła się też nad miastem kometa“.

Wogóle wszystkie opisy naszych trzęsień ziemi, kiedy to „szyby wylatywały i szklanki ze stołów spadały, wydają jak niewinne igraszki przyrody w porównaniu do straszliwych katastrof w Japonii, Azji i Kalifornii.

Ruska kronika średniowieczna „Letaopis lwowskaja“ zapisała w r. 1596:

„W wielki piątek podług kalendarza ruskiego ziemia się we Lwowie trzęsła“.

O jedynym późniejszym trzęsieniu wspomina kronika stauropegińska:

Dnia 1 lutego 1637 w nocy o 9-ej ziemia się we Lwowie trzęsła. Panowały pożary: miasta Sokal, Kryłów, Sambor, przedmieścia Lwowa i Sadowej Wiszni wygołyły i we Lwowie znaczna część przedmieścia halickiego z trzema kościołami“.

Trzęsienia ziemi i ich rozmieszczenie geograficzne.

Wiadomości o katastrofalnych skutkach trzęsienia ziemi na Bałkanach dały powód do niepokoju i obaw. Silny opad pyłu wulkanicznego w Małopolsce wschodniej w ulęgiły piątek, obawy te jeszcze bardziej powiększył i stał się przyczyną całego szeregu nieuzasadnionych plotek. Korzystając z okazji pragniemy w kilku słowach przedstawić istotę zjawiska trzęsienia ziemi i uspokoić opinię publiczną co do możliwości trzęsienia w Polsce.

Trzęsienia ziemi należą istotnie do tego szeregu zjawisk przyrodzonych, które dla ludzkości są źródłem klęsk i nieszczęść. Zjawisko to jest tem groźniejsze, że przychodzi zgoła nieoczekiwanie bez żadnych poprzedzających sygnałów. Nauka nie wnikała jeszcze we wszystkie jego tajniki tak, aby można było naprzód je przewidzieć, na tyle przynajmniej, by bodaj życie ludzkie uchronić od zagłady.

Kula ziemiska wobec sił działających czas bardzo krótki, ale zato energicznie, stawia tak wielki opór sprężysty, jakgdyby była kulą stalową. Trzęsienia ziemi należą do działań krótkotrwałych. Drgania, które mają początek gdzieś w głębi ziemi, rozchodzą się w niej jak w ośrodku prawie doskonale sprężystym we wszystkich kierunkach pod postacią ruchu falistego. Fale te, a nazywamy je falami sejsmicznymi, wędrują od hypocentrum ku powierzchni ziemi przedewszystkiem pod wpływem wewnętrznych sił cząsteczkowych czyli molekularnych. To wewnętrzne przyciąganie molekularne jest tak wielkie, że zmusza cząstkę wychyloną z położenia równowagi do drgania w zamkniętym obrebie.

FALE SEJSMICZNE.

Fale sejsmiczne wychodzące z ogniska trzęsienia są dwójakiego rodzaju: podłużne czyli dylatacyjne i poprzeczne czyli torsyjne. W pierwszym przypadku drgają w kierunku przenoszenia się fali w drugim prostopadle do tego kierunku. Fale te po dojściu do powierzchni ziemi wywołują na niej trzeci typ fal, mianowicie t. zw. fale Rayleigha czyli powierzchniowe. Są one zupełnie podobne do fal na powierzchni wody i w ten sam sposób kołowo się rozchodzą. Te fale powierzchniowe są w swych skutkach najgroźniejsze i powodują najczęściej katastrofy. Miejsce, w którym fale podłużne lub poprzeczne najwcześniej dojdą na powierzchnię ziemi zwie się epicentrum. W epicentrum najsilniej odczuwa się wstrząsy i dlatego jest to punkt najbardziej narażony na niebezpieczeństwo. Proporcjonalnie do odległości od epicentrum wstrząsy stają się coraz słabsze a wreszcie zupełnie zanikają.

Siła wstrząsu podczas trzęsienia ziemi jest bardzo różna. Mogą być trzęsienia ziemi tak słabe, że zmysły ludzkie wcale ich nie doczuwają (trzęsienia mikrosejsmiczne). Następuje dalej cała skala siły wstrząsu. Od chwiania się zawieszonych przedmiotów do walenia się w gruzu olbrzymich gmachów i deformacji powierzchni ziemi.

Ze względu na przyczynę rozróżniamy trzy rodzaje trzęsień: tektoniczne, wulkaniczne i zapadowe.

TRZĘSIENIA TEKTONICZNE.

Trzęsienia tektoniczne, które są najważniejszym typem, stoją w ścisłym związku przyczynowym ze zjawiskami tektonicznymi, odbywającymi się we wnętrzu ziemi. Oziębianie się i kurczenie kuli ziemskiej, oraz nierównomierny nacisk skorupy ziemskiej na partię pod nią leżącą (silniejszy pod oceanami z powodu sedimentacji olbrzymich osadów, słabszy na lądach z powodu znoszenia do mórz zwietrzałych skał) — powodują zaburzenia równowagi we wnętrzu ziemi. Powstają tam prawdopodobnie olbrzymie roz-

miarów pęknięcia, szczeliny i szpary, ponieważ napiecia i naciski przekraczają często granicę wytrzymałości skał. Jak wszędzie, tak i wewnątrz ziemi masy wytrącone z równowagi (t. zw. isostatycznej) starają się do niej powrócić. Wzdłuż pęknięć i szczelin przesuwają się olbrzymie masy, starając się zająć takie stanowisko, aby zupełna równowaga isostatyczna została z powrotem osiągnięta. Przy ruchach tych powierzchnie przesuwających się mas trą o siebie nawzajem, a wskutek tarcia wychylone ze swego położenia cząstki, dzięki siłom molekularnym, zaczynają drgać. Drganie zaś przenosi się na sąsiednie cząstki coraz dalej i dalej, aż wreszcie dochodzi do powierzchni ziemi i tu odczuwamy je jako trzęsienie.

WULKANICZNE.

Wulkaniczne trzęsienia towarzyszą wybuchom wulkanów. Przyczyną drgania są tu wylewy lawy i rozprężanie się gazów. Mają znaczenie lokalne.

TRZĘSIENIA ZAPADOWE.

Dla stosunków na Ziemiach Polskich ważne są trzęsienia zapadowe. Powstają one w sposób następujący: Woda krążąca w skorupie ziemskiej rozpuszcza niektóre jej pokłady, jak n. p. gips, dzięki czemu tworzą się nieraz znaczne podziemne pieczary. Z czasem pieczary te ulegają zniszczeniu, gdyż sklepienia ich, nie mogąc utrzymać ciężaru, jaki na nich spoczywa, pękają i zapadają się. Gdy zapadają się pieczary większych rozmiarów, wówczas mogą powstawać lekkie trzęsienia o niewielkim zasięgu. Mają one charakter zawsze tylko lokalny, odgrywają rolę podrzędną i nie wyrządzają prawie żadnych szkód. U nas na Podolu trzęsienia były przeważnie zapadowe, gdyż przyczyną ich było zapadanie się pieczar podziemnych w gipsie.

GEOGRAFICZNE ROZMIESZCZENIE TRZĘSIEŃ.

Przeglądając mapki geograficzne rozmieszczenia trzęsień ziemi (n. p. Montessus de Ballore, Milne, Sieberg), zobaczymy, że epicentra wszystkich trzęsień nie są na kuli ziemskiej bezładnie rozrzucone, lecz koncentrują się w pewnych krajach, jak n. p. w południowych Włoszech, Grecji i t. d. Grupują się one w pewne pasy lub strefy. Możemy wyróżnić tu dwie strefy: 1. Pas pacyficzny, który okala Ocean Spokojny, obejmuje rowy podmorskie na wschód od Azji, Japonię, następnie przenosi się na Amerykę i przebiega wzdłuż Kordyljerów. 2. Pas śródziemnomorski, który opasuje ziemię, przebiegając prawie prostopadle do poprzedniej strefy. Obejmuje Kolumbię, Wenezuelę, Jamajkę, Haiti i Kubę. Kraje śródziemnomorskie (południowe Włochy, Bałkan, Kaukaz) i sięga wreszcie ku Archipelagowi Malajskiemu.

Obie wymienione strefy pokrywają się w zupełności ze strefą najstabszych punktów skorupy ziemskiej. Tu występują najczęściej wybuchy wulkanów, tu istnieją głębokie rowy podmorskie natury tektonicznej, tu niewątpliwie znajdują się bardzo poważne linie dyslokacyjne. Te strefy, to obszar ciągłych zaburzeń równowagi, to siedlisko i źródło potężnych sił, które kiedyś w „geologicznej“ przyszłości z całą pewnością doprowadzą do wypiętrzenia się na miejscu mórz śródziemnych niebotycznych łańcuchów górskich. Związek pomiędzy młodemi górotwórami a trzęsieniami ziemi jest dziś uznany przez wszystkich geologów. Trzęsienia ziemi są zatem zwiastunami postępującego powolnego powstawania gór.

Ze statystyki trzęsień ziemi rzuca się dalej w oczy ich zależność od budowy geologicznej. Prawie asejsmiczne, t. j. nie wykazujące trzęsień ziemi,

są obszary zbudowane ze starych masów i tarcz, paleozoiczne górotwory niezniszczone dyslokacjami, wielkie zapadiska lądowe i łańcuchy górskie pofałdowane w trzęsiorzędzie. Najwyższą działalność sejsmiczną okazują natomiast wielkie horsty, wybrzeża położone nad głębokimi rowami morskimi i obszary dotknięte bardzo młodem dyslokacjami tektonicznymi.

POLSKA ASEJSMICZNA.

Polska na szczęście należy do kategorii obszarów asejsmicznych. Jej budowa geologiczna nie sprzyja trzęsieniom ziemi, a potężne osady glin i żwirów epoki lodowcowej dyluwialnej na wszelkie trzęsienia działać będą zawsze hamująco. Jest to bowiem materiał bardzo luźno spojony, przedstawiający środowisko niesprężyste (zaś plastyczne), które wręcz nie potrafi przewodzić drgań. Wał łańcucha karpackiego, jako niedotknięty bardzo młodem dyslokacjami i równoległy do niego leżące na północ olbrzymie kilkukilometrowe głębokości zapadiska podkarpacie chronią nas od wszelkich drgań silniejszych, idących od południa. Dlatego też i świeże trzęsienia bałkańskie do nas dotrzeć nie może, i żadnych nam szkód wyrządzić. Jedynie tylko seismografy w tym czasie pracowały u nas bardzo co tylko na pożytek dla nauki wychodzi.

Od roku 1000 do chwili obecnej zarejestrowano w Polsce 72 trzęsień takich, które ludzi odczuli. Skutki ich jednak były zwykle bardzo nikłe. Tu i ówdzie zwałił się komin, spadł zawieszony przedmiot, wyleciały szyby i t. p. Ofiar w ludziach nigdy nie zanotowano. Skłaniamy się raczej do poglądu, że były to w przeważnej większości trzęsienia zapadowe, a więc o charakterze lokalnym i zupełnie nieszkodliwym.

Dr. Zdz. Pazdro.

Kilka liczb dla orientacji

W szacowaniu grubości warstwy spadłego pyłu popełnia się na ogół duże błędy, stwierdzające, że niedocenia się wielkości milimetra; wynika to z porównania szacowań z wynikami, uzyskanymi na drodze choćby z grubszą dokonanych pomiarów. O grubości warstwy możemy zdobyć wyobrażenie zebrawszy pył z powierzchni znanej wielkości i wymierzyszy jego objętość; gdy go przytem zważymy, nabierzemy też pewnego wyobrażenia o masie pyłu, przypadającego na daną powierzchnię. Z takiego orientacyjnego pomiaru, dokonanego we Lwowie, okazało się, że objętość pyłu, przypadającego na 1 m kw., wynosiła 13.5 cm. sześć., skąd wynika grubość warstwy zaledwie 0.0135 mm. Ciężar przypadającego na 1 metr kwadratowy pyłu wynosił 13.5 gr., z czego wynika, że pył w tym stanie, jak osiada na ziemi i w jakim był ważony, jest lekki i ma ciężar właściwy taki sam, jak woda.

Gdyby istniały liczne pomiary grubości warstwy pyłu na całym obszarze, gdzie był obserwowany, można by wykreślić krzywe równej grubości, z których dałoby się wyprowadzić rozkład pyłu na całym obszarze oraz określić granice tego obszaru. Jest wszakże rzeczą wątpliwą, czy uda się zgromadzić znaczniejszy materiał obserwacyjny.

Przyjmując, że warstwa pyłu wszędzie była tylko tak cienka, jak we Lwowie, wypadłoby na 1 km. kw. powierzchni 13.5 m. sześć. tego pyłu wagi 13.5 tonn, a na obszar Małopolski z górą milion metrów sześciennych pyłu, ważącego tyleż tonn. Na przewiezienie takiej ilości pyłu trzeba by przeszło 4000 pociągów 25-wagonyowych.

M. E.

Humanista na wojnie.

„Wojnę, która nam przypadła w udziale z własnego doświadczenia poznaawszy, byłem zmuszony opowiedzieć ze względu na tych co w swych piśmach pohańbili prawdę“. To zdanie Józefa Flawjusza wpisał Paweł Cazin na przysłanym mi egzemplarzu swej książki „L'humaniste a la guerre“. Parę stron dalej, na karcie dedykacyjnej, w której autor poświęca swe dzieło żonie, wpisał jeszcze jeden cytat, z jedenastej księgi Odysei: „Ale ty jak najrychlej powracaj na światło dzienne; to zaś wszystko poznaj, abyś później mógł opowiedzieć swej żonie“. Rzecz dzieje się w podziemiu i te słowa mówi do Odyseusza duch matki.

Na tych dwóch zdaniach, wziętych ze starych tekstów, niby na dwóch biegunach, wspiera się cały ciężar myślowy i uczuciowy tej pięknej książki. Ogrzewają ją dwa przeciwległe płomienie: prawdy i miłości. Opowieść obejmuje kilka pierwszych miesięcy wielkiej wojny. Jej szczerość, prostota, pogarda dla wszelkich efektów czynią z niej dzieło otoczone wielkim spokojem, pomimo do głębi wzburzonej treści.

Niema tu fałszywej deklamacji, ani militarystycznej ani pacyfistycznej. — Niema również patriotycznej egzaltacji. Patriotyzm jest tu uczuciem skupionem i poważnem, męskim rozumieniem ostatecznej potrzeby, bez nienawiści do wroga, który z głębi swego ukrycia nadciąga z mocą i bezwładnością nieuniknionego losu.

Fragmenty dziennika i luźne refleksje splatają się z listami do żony. Nad książką panuje półmrok podziemnych okopów. Spojrzenie co tak niewiele może zobaczyć z okaleczanej rzeczywistości, zwraca się w stronę tych co zostali daleko za frontem i podnosi się ku Bogu. Psalmi grają po krańcach opowieści. Surowa łacina psalterza miesza się ze słodczą heksametrów Odysei. Była to bowiem książka, z którą Cazin się nie rozstawał. Niedola boskiego tularza towarzyszyła jego własnej nędzy.

Są to dzieje prostego żołnierza. Cazin, zdaje się, nie sięgnął w hierarchii wojskowej poza stopień sierżanta. Był więc przy swej inteligencji i wytworzonej kulturze w tej szarej masie, która bez przerwy szła naprzód i znów się cofała, nigdy nie znając celu swych ruchów...

„Gdyby mi dano inne imię uważałbym to za zupełnie naturalne, tak dalece czuję się oderwanym od mej poprzedniej egzystencji, tak dalece jestem gotów wyrzec się wszystkiego.“

W istocie, żadna dawniejsza wojna tak nie sponiewierała człowieka. Człowiek przestał się liczyć. Najbardziej ponura oligarchia rządziła światem. U stóp tych kilkunastu czy kilkudziesięciu, którzy rzucali przeciw sobie narody i państwa, mrowiła się masa bezkształtna i bezwolna. Miała ona tylko swe cyfry: tyle a tyle milionów. Jedno stka tonęła w tym krwawym chaosie, nierozróżniona i prawie sama siebie nieświadoma. Życie jej szło swym nieodwracalnym ruchem krwi, nerwów i mięśni w pomrokach nieprzeniknionej nocy. Cel jej trudów, mąk, ran i śmierci był tak oderwany, jakby się prowadziło walkę ze światem nadumysłowym.

Męstwo nabrało cech nieustępliwego wytrwania i milczącej cierpliwości. — Książka Cazina, która jest pamiętnikiem zwyczajnego szeregowca wielkiej wojny, niema ani jednej doniosłej chwili. Jest to horyzont zamknięty zmęczoną powieką żołnierza, który nawet swego wroga nie widzi inaczej jak już trupem. Marsze, zmiany pozycji, roboty przy zakładaniu nowych tranzei, mają w sobie ponurą ślepotę wędrowek termitów. Jedyną jaskrawą rzeczywistością jest śmierć. Życie jest tylko okradaniem śmierci i rozpęta się

wśród błota i brudu, pomiędzy robactwem i wszami.

„Ktokolwiek nie przeklina wojny niech będzie przeklęty. Amen. Przez krew i przez rany; przez krzyki zgrozy i agonii od których drżą ciemności; przez lodowaty wiatr pocisków, który jeży włosy i straszliwy płomień, który je czerwieni; przez łzy co zasychają na twarzach umarłych... niechaj będzie przeklęty“. Było to pisane po strasznej nocy ognia i śmierci.

Ale taki okrzyk należy w tej książce do wyjątków. Ma ona w sobie szczególną ciszę i nawet pewną pogodę. Mówi się o życiu w okopach, o walce z myszami, o jedzeniu i pić. Przycho-dzą listy z głębi kraju i smaczne posyłki. „Jaka śmieszna wojna! Lecz kto wie czy kobiety spartańskie nie robiły również konfitur dla swoich mężów“? Humor snuje się wśród tych koszmarów jak uśmiech po bardzo smutnej twarzy. Mimo wszystko fiołki kwitną. „Nazbierano ich w lesie i wiąże się je w bukiety sznurkiem od paczek z nabojami“. Jakie dni piękne, jakie piękne zachody słońca! „2. czerwca, rano. Cudna pogoda. Tej nocy, jak zawsze, wściekła strzelanina, bieganie wśród okopów, bicie serca. A potem, potem nic. Każdy w swej dziurze zasypia na jedno oko“.

W miarę, jak to piszę, spoglądam na stojącą przedemną fotografię Cazina. Widzę szczupłą twarz, piękne czoło pod obfitymi włosami zlekka przetkane mi siwizną, i z poza binokli oczy, bardzo mądre i bardzo dobre. Takie wła-

śnie spojrzenie przegląda i z jego książki. Towarzysze broni nazywali go „dziadkiem“. Był od nich nieco starszy, ale z pewnością zasłużył sobie na to imię nie tyle wiekiem, ile tą ludzką mądrością, z którą znosił swoją i ich biedę. Tytuł zaś jaki sam sobie nadał — humanista — ma o wiele więcej znaczenia, niżby mu w swej skromności przypisał. Odnosi się bowiem do tego pięknego ideału, który Rzymianie nazywali: humanitas. Ani rzeczy, ani nazwy sami oczywiście nie stworzyli. — Był to tylko przekład tego co Grecy jeszcze wyraźniej nazwali: philanthropia, czyli miłość ludzi. W tem słowie zawierał się dla nich ideał człowieka cywilizowanego.

Paweł Cazin odpowiada temu pojęciu. Wykwintna kultura i subtelny umysł łączą się ze szczerością serca. — Wiemy o tem lepiej niż ktokolwiek. — Paweł Cazin jest wiernym przyjacielem Polski. Oto nawet w tej książce swą treścią od naszych spraw odległej, zbieramy co chwila myśli o naszym kraju. Mówi o królu Popielu, o Staszcu, Jagiellonach, Wicie Stwoszu, jako rzeczach trwających w jego pamięci. Jednego z towarzyszy broni uczy po polsku. Sam włada naszym językiem wybornie. Tłómaczył na język francuski „Pamiętniki“ Paska i stworzył arcydzieło przekładu. Z przyjaźni tego człowieka możemy być dumni. Zjednały go dla nas najlepsze wartości naszej kultury.

Jan Parandowski.

Inszenizacja „Nocy Snieżystej.“

Realizacja teatralna „Nocy Snieżystej“ przedstawiała dla inscenizatora i reżysera trudności niezwykle wielkie. Pokonał je dyr. Trzcinski w sposób znakomity.

Trudność zasadnicza była następująca: w niepospolitym utworze Andrzeja Rybickiego wielkie znaczenie ma pierwiastek tajemniczości, posunięty aż do tego, co by można nazwać mistyfikacją autorską, gdyby to słowo nie miało znaczenia ujemnego. Cały dramat rozgrywa się nie w rzeczywistości empirycznej, ale w wyobraźni chorego Jana. Tymczasem po podniesieniu kurtyny widz nie o tem nie wie i długo jest w tym stanie utrzymywany, potem zaczyna się czegoś domyślać, a o wszystkim dowiaduje się dopiero w ostatniej scenie, gdy ukazują się przed nim biedne poddasze wśród nocy śnieżystej z ojcem Jana i lekarzem. W tym wypadku teatr stał przed alternatywą: albo dać widzowi odrazu wyczerpujące wyjaśnienie, a wtedy urok tajemniczości zostałby zniszczony, albo pozbawić go wszelkiej wskazówki orientacyjnej, a w takim razie zaryzykować zbyt silne zniecierpliwienie widza. Dyr. Trzcinski wybrał sposób pośredni, który nie mówi widzowi wszystkiego, ale jednak naprowadza go na drogę słusznego domysłu. Dlatego scena została ujęta w ramę, zakończoną u góry skośną krawką poddasza, w którego rogu pajak rozsnął swą sieć, dlatego pejzaż włoski wyłonił się z poza zasłony padającego śniegu. To była koncepcja bardzo szczególnie śliwa i subtelna.

Dalszą trudność następną specyficzny charakter utworu, w którym irracjonalizm treści łączy się z realizmem akcji, co chwila przerywanej inwazjami elementów upiornych lub mistycznych, dalej mieszanina groteski z niesamowitością, dosłownej codzienności z symbolizmem, a wreszcie konieczność utrzymania nastroju, najpierw grozy, a potem anielskiej pogody.

W tych warunkach trzeba było reżysera niezmiernie finezyjnego, doświadczonego i obdarzonego wielką inwencją

artystyczną, aby utrafić w ton właściwy. Na naszej scenie stało się to w całej pełni dzięki artyzmowi Trzcinskiego. Nie tylko w nastrojowych scenach zespołowych, ale w nastawieniu gry każdego aktora i w orkiestracyjnym szarmonizowaniu całości zarówno pod względem optycznym jak akustycznym czuło się precyzyjną i delikatną rękę doskonałego reżysera.

Cieżar sztuki dźwigał w trudnej bardzo i męczącej roli Jana p. Bronisław Dąbrowski, który wywiązał się z zadania świetnie, dając nowy dowód swego cennego, podatnego talentu. Budził podziw akcentami rozpacz i grozy o hamletowym nieraz zacięciu, przepiękną diałrybę na temat śmierci wypowiedział z ekspresją nienaganną. Opadł nieco jedynie w akcie trzecim, a raczej zapędził się nieco znowu w jednym kierunku, podtrzymując w scenach ostatnich ton poprzednich aktów zamiast przejść w serdeczną miękkość lirycznych wzruszeń. P. Żmijewska w roli pani Laury uchwyciła znakomicie i podtrzymała do końca metaliczną, chłodem zionącą tonację tej symbolicznej postaci. Tragiczna groteska rzeźbiarza Leona miała w interpretacji p. Szyndlera pełnię wyrazu. Z innych gości pani Laury wybił się na czoło niezawodne p. Trapso i wyborny jako baron — p. Guttner. Pani Kwiatkiewiczowa, Smereczanka, Wołoszynowska, Żelichowska i pp. Kieszczyński, Pobóg, Czaszka, Czaki działali w swoim zakresie bez zarzutu. P. Zaklickiej wizja matki Jana była wzruszająca w swym sekundo-wym geście lirycznym, P. Mazarekówna, zwykle tak interesująca, tym razem była na scenie obecną ciałem, lecz nie duchem. Ładnie i serdecznie zagrał swą małą rolę p. Ratschka (ojciec Jana — żebrak).

Na uznanie zasłużyły dekoracje pomysłu p. Mieczysława Różańskiego, zwłaszcza w akcie I-ym (stylizacja wlo-skiej willi z ogrodem) i w trzecim (stylowa nietyle w kształcie, ile w wyrazie kaplica gotycka). Wnętrze zamku śmierci było trochę oschłe.

Do podniesienia nastroju przyczyniła się piękna, istotny talent kompozytorski objawiająca introdukcja muzyczna p. Tadeusza Majerskiego. Zgrabną muzykę taneczną skomponował p. Jan Ernst. Całość przedstawienia wymaga najwyższej pochwały. Był to wielki sukces lwowskiej sceny.

Wystawienie, inscenizacja i reżyserja „Nocy Snieżystej“ dorzucają nowy chlubny liść do bogatego wieńca zasług obecnego dyrektora Teatrów miejskich. W ciągu kilku miesięcy swej działalności we Lwowie zdołał Teofil Trzcinski dać wysokowartościowy repertuar dramatyczny (Książę Niezłomny, Wyzwolenie, Wesele, Wiele hałasu o nic, Gra miłości i śmierci, Hamlet, dalej Fredro, Korzeniowski, w najbliższej przyszłości Molier (Świętoszek), Kochanowski (Odprawa posłów greckich). Porównawczy rzut oka na repertuary tegoroczne wszystkich teatrów polskich świadczy niezbicie, że teatr lwowski miał repertuar najwyższej kategorii.

W realizacji teatralnej sztuki tego wielkiego repertuaru osiągnęły w inscenizacji i reżyserji bądź to samego Trzcinskiego, bądź też jego przygodnych i stałych współpracowników (Osterwa, Siemaszkowa, Strachocki, Żytecki) poziom artystyczny u nas dawno niewidziany i odnowił najlepsze tradycje sceny lwowskiej. Takie samodzielne realizacje Trzcinskiego, jak „Wiele hałasu o nic“, „Pocałunek Kopciuszka“ i „Noc Snieżysta“, pozostaną najchlubniejszymi kartami teatru polskiego w ogóle, nie tylko lwowskiego. A efekt ich, jak zwłaszcza w „Nocy Snieżystej“, byłby jeszcze świetniejszy, gdyby Trzcinski — jak o to od początku zabiegał usilnie — rozporządzał nowoczesnymi urządzeniami świetlnymi (wydobycie nastroju upiornej groteski) i urządzeniami mechanicznymi (zjeżdżanie poddasza nakrywającego kaplicę gotycką).

Dopiero za kierownictwa Trzcinskiego został nareszcie zorganizowany system harmonijnej pracy zespołowej (dyrektor, dramaturg, reżyserzy, dekorator i artyści), pracy intensywnej, przepełnionej kultem sztuki, promieniującym na zewnątrz.

On wreszcie — jak za dawnych czasów Pawlikowskiego — zdołał wytworzyć stałą publiczność teatralną, dla której teatr stał się już nieodzowną potrzebą kulturalnego życia.

Tego wszystkiego zaś dokonał Trzcinski w warunkach jak najtrudniejszych, przy zbyt spóźnionem obciążeniu teatru w okresie przejściowym pomiędzy rządami Rady Miejskiej a rządami komisarza, w fazie ciągłych redukcji i reorganizacji.

Z tych nieulegających zakwestjonowaniu zasług Trzcinskiego wysunął wniosek jak najbardziej logiczny: rozpoczęto z pewnych stron zjadliwą kampanię prasową o wygrzanie go z fotela dyrektorskiego..

— He, he! — powiedziałby po hiszpańsku śp. Przybyszewski.

— Powodzenia w łowach! — zawyła by mądra, a zwłaszcza sprawiedliwa pantera Baghera.

Władysław Kozicki.

Blednicę

Niedokrwistość usuwa, działa wzmacniająco odżywczo, podnosi apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalesc., Mra Krzysztoforskiego wino chinowo żelaziste na maladze hiszpańskiej. Do nabycia we wszystkich aptekach i drog. rjach. Cena za fl. 4.25 zł. pół 2.40. We własnym interesie żądać wyraźnie: Mra Krzysztoforskiego wino chinowo żelaziste. — Laboratorium chemicz. farm. M. M. Krzysztoforski, Tarnów. 26n

SUSZARNIE

KUNZ LWÓW, Telefon 195
Króla Leszczyńskiego 41.
2731n

Dr. Witold Łuczyński

powrócił. 4241n

Wiadomości bieżące.

29

Kwietnia

1928

Niedziela

Piotra i Hug.

Jutro: Katarzyny p.

Wschód słońca 4:25

Zachód 18:50

TEATR WIELKI.

Niedziela 29 b. m. o 3 popołud. „Jaś i Małgosia“ przedstawienie dla dzieci.

Niedziela 29 b. m. o 7:30 wiecz. „Noc śnieżyasta“.

Poniedziałek 30 b. m. „Wesołe Kumoszy z Windsoru“ przedstawienie popularne.

Wtorek 1 maja o 3 popoł. „Pomsta Jontkowska“.

Wtorek 1 maja o 7:30 wiecz. „Hamlet“.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 29 b. m. o 3 popołud. „Orłow“.

Niedziela 29 b. m. o 8 wiecz. „Lady Chic“.

Poniedziałek 30 b. m. o 8 wiecz. „Lady Chic“.

Wtorek 1 maja o 8 wiecz. „Lady Chic“.

TEATR MAŁY.

Niedziela 29 g. 4 popołud. „Mamusia“ z udziałem Werniczków.

Niedziela 29 g. 7:30 Przedostatnie przedstawienie z udziałem Janiny Werniczków.

Poniedziałek 30 b. m. godz. 7:30 „Mamusia“ ostatnie przedstawienie z udziałem J. Werniczków.

KINOTEATRY.

Apollo: Huragan.

Chimera: Kabaret.

„Kopernik—Marysieńka“ „Przedplecie“

premiera w niedzielę.

CASINO: „Siódme Niebo“.

Lew: „Huragan“.

PALACE: „Pani Ministrowa“.

==○==

Dla cierpiących na nogi 3102pr
OROWIE ORTOPED. wyko- **NOWOSAD**
nuje
Lwów, Słowackiego 6. naprz. Gł. poczty. telef. 8-25.

==○==

Biuro Koncertowe M. Tuerka:

Piątek 4 maja: Leopold Muenzer, piani-

sta. 4246

— Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (gmach

Muzeum Przemysł wejście od ul. Dziedu-

szczyk. „Wschod. mahometaniski“ kobier-

ce i tkaniny przemysł artystyczny ze

zbiorów lwowskich od 10—15-tej.

==○==

Wyjaśnienie.

W odpowiedzi na liczne zapytania

Lwowska Fabryka Chemiczna „TLEN“

wyjaśnia, że obecnie nie ma nic wspól-

nego z znajdującymi się w handlu

preparatami do zębów pod ogólną

nazwą „Tlenole“.

Wprawdzie za życia ś. p. prof. N. Cybul-

skiego, fabryka „Tlen“ posiadała wyłączne

prawo do wyrobu jego preparatów i nadała

im nazwę od brzmienia swojej firmy (Tlenol

od Tlenu), ale po śmierci ś. p. prof. Cybul-

skiego, fabryka zrezygnowała na rzecz jego

rodziny ze swoich praw i z nazwy „Tlenol“.

Idąc zaś z postępem wiedzy o higienie

jamy ustnej, fabryka gruntownie przerobiła

i zmodyfikowała dotychczasowe przepisy

od paru lat produkuje

Eliksir i krem do zębów

wyłącznie pod swoją firmą „TLEN“.

Uprasza się P. T. Publiczność o wyraźne

zadanie preparatów Fabryki „TLEN“ ze

Lwowa. pr3199

==○==

— Dziś w Teatrze Małym przedstawienie

„Mamusia“ wybornej komedii spółki autor-

skiej dowcipnych felietonistów wiedeńskich

L. Hirschfelda i P. Franka ze świetnej przed-

stawicielką niesłychanie aktualnej „Mamu-

si“ p. Janinę Werniczkówną, oraz jej partne-

rer zawsze doskonałym dyr. L. Czarnow-

skim.

— Popołudniówka niedzielna w Teatrze

Małym zapowiada się bardzo atrakcyjnie.

Wypelni ją arcywesoła komedia, będąca o-

statnią nowością repertuarową teatrów wie-

deńskich p. t.: „Mamusia“, z wyborną J.

Werniczkówną art. teatru krak., Zofią Ny-

czówną, dyr. L. Czarnowskim, Dębowi-

czem, Posiadłowskim i innymi. Jest to jedy-

ne przedstawienie popołudniowe ten nco-

wości, która w poniedziałek schodzi z repetu-

aru.

— Największy artysta polski Ludwik Sol

ski przyjechał do Lwowa i zaczął próby w

Teatrze Małym ze świetnej komedii Sardou:

„Safandula“, granej ostatnio w teatrze Na-

rodowym w Warszawie a należącej do ar-

cydzieli literatury francuskiej. Znakomity ar-

tysta daje tam wspaniałą kreację zupełnie

nową dla Lwowa, to też występy jego zapo-

wiadają się jako prawdziwa uczta artysty-

czna dla miłośników teatru.

— Druga seria „Niedziela“.

— Miłośnik K.

NASZA NIEDZIELA

WŁODZIMIERZOWI SIENKIEWICZOWI

pamiętasz — wychodzimy razem przez drzwi boczne —

i na niebie jest szaro — i mroczno w zakrytych...

chyba, że zagłębimy cichaczem na pocztę —

może ktoś do nas pisał jakieś długie listy —

na rynku — spojrzaniem przemknijmy po paniach

i zrobimy nam się smutno — niewiedząco czemu

będziemy się uśmiechać na szaro — i kłaniać

— „widziałeś przyjacielu —“ ach — wiem o tem — nie mów

stoimy osiem minut, przeżywając wieki

może ktoś poczęstuje wreszcie papierosem

— „ach — życie jest tak piękne“ (z okien biblioteki

tryśnie nagle nadzieja siłą trzysłu wiosen)

rozdroże niepewności: — cieszyć się — czy płakać

„niech ręka litościwa koniec z końcem zwiąże“

przytulisz jeszcze Włodziu do serca Balzaka —

ludzie jedzą już obiad... im dobrze bez książek

a nam jest jednakowo — (przeczuwana nicość —)

choć wiesz, że Cię zaproszę wieczór na kolację —

powlecziemy się sennie do domu ulicą

jak od lekarza zawiedziony pacjent

a jeszcze — telegramem do serca — a może...

zapuka anemiczna, stłumiona pociecha:

odprowadzimy swą nudę na dworzec —!

— a — jak nie zechce wyjechać —?

WŁODZIMIERZ LEWIK

noteatr Nowości wyświetla od poniedziałku, 30 bm., trzecią i czwartą część wspaniałego dramatu według Wiktora Hugo: „Nędzni cy“. Film ten, pierwszorzędnego wartości artystycznej, wykonany w słynnej wytwórni francuskiej Pathe-Cine, będzie doskonałym światowym filmem, cieszącym się nadzwyczajną frekwencją publiczności. Codziennie dwa seanse: o godz. 3-ciej i 5-tej. Wyjątkowo 2 maja, o godz. 3-ciej, seans wyjątkowo dla dzieci i młodzieży, o 5-tej dla szerszej publiczności.

==○==

— Przed Trzecim Maja. Komitet Wojewódzki Obchodu Trzeciego Maja zawiadamia, że nalepki dla iluminacji wydane przez Towarzystwo Szkoły Ludowej są już do nabycia w sklepach w cenie 10 groszy za sztukę, oraz specjalne nalepki większe w cenie 1 zł. za sztukę. Komitet apeluje do wszystkich mieszkańców Województwa, aby wcześniej zaopatrzyli się w nalepki i ozdobili nimi w dniu Święta Trzeciego Maja okna domów.

— Dar Narodowy Trzeciego Maja. Celem ułatwienia powszechnej zbiórki na Dar Narodowy Trzeciego Maja dla T. S. L. Komitet rozsyła już listy składkowe.

— 3 Maja. W obywatelskim programie wojew. zajmie swoje miejsce jak w latach poprzednich — urocz. obchód ideowo złączonych dwóch świąt: N. P. Marii Królowej Narodni i Święta Państwowego 3 Maja. Uroczysty poranek na uczczenie tego podwójnego święta odbędzie się w sali Pol. Tow. Muzycznego 3 maja o godz. 12. Program zwiewy, nastrojowy, wolny od nużącego balastu przygotowuje starannie Komitet opieki nad zdr. młodzieży, umożliwiając tejże liczny udział niskim wstępami. — Bilety wcześniej zamawiać lub nabywać należy w lokalu T. N. S. W. ul. Łyczakowska 5, I. p. od g. 5. Od 30 kwietnia (poniedziałek) sprzedaż w Magazynie nut G. Seyfarta (ul. Akademicka). Słow. młodzieży, szczególnie te oparte na kulcie mariańskim powinny zgłaszać udział gremialny.

==○==

— Nabożeństwo majowe w bazylice metropol. iac. rozpocznie się w poniedziałek 30 kwietnia o godzinie 7 wieczorem i odprawiane będzie codziennie „przed cudownym obrazem Matki Boskiej Laskawej z wystawieniem Najś. Sakramentu w monstrancji i śpiewaną litanją do Matki Najświętszej. — Na rozpoczęcie majowego nabożeństwa, w niedzielę, środy i soboty będą głoszone kazania. Nadto codziennie będzie odprawiana: o godzinie 6 rano Msza św. śpiewana z czytaną litanją do M. Boskiej, o godzinie 12 w południe Msza św. cicha z litanją i błogosławieństwem Najśw. Sakramentu.

— Z Bratniej Pomocy U. J. K. Dalszy ciąg walego zebrania Bratniej Pom. U. J. K. odbędzie się dnia 30 kwietnia b. r. w sali 14 starego Uniw. II p. o godz. 8 w. — Na rządki dziennym. Sprawozdanie Zarządu, Kom. Rew. Sądu koleż. i Prokuratury.

— Niedzielne popularne wykłady higieniczne. Dziś w niedzielę o godz. 11-tej przed południem w kinoteatrze „Marysieńka“ — (plac Smolki) wykład doc. dr. Napoleona Gąsiorowskiego p. t.: „O szczypliwych i chronnych w chorobach zakaźnych (Tyfus

brzuszy, czerwotka, chołera, szkarlatyna, dyfterja, wścieklizna“.

Wykład ilustrują liczne przeżeczka. — Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych donosi, że trzeci wykład asystenta Politechniki Łukasza Dorosza z Serii 3 Radochtechniki p. t.: „Stacje radiotele. o falach gasnących (iskrowe) Cz. III odbędzie się w niedzielę d. 29 kwietnia br. o godzinie 17-tej (5-tej) w sali Kopernika Gmach Uniwersytetu ul. Marszałkowska 1, I. p.

— Otwarcie wystawy sztuki wschodniej. W niedzielę dnia 29 bm. nastąpi o godz. 11 otwarcie wystawy, która przez niezwykłość swoją będzie sensacją artystyczną Lwowa. Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych łącznie z Muzeum Przemysłu Artystycznego zorganizowało wystawę przedmiotów sztuki stosowanej przede wszystkim antycznych kobierców, które jako wysoce artystyczny wyrób mają ustaloną sławę światową. Przedmioty te po większej części zostały wypożyczone ze zbiorów prywatnych, w które Lwów jest wyjątkowo bogaty, częściowo zaś pochodzą ze zbiorów publicznych. Wystawa ta mieści się w lokalu Tow. Przyj. Sztuk Pięknych powiększonym o jedną dużą salę Muzeum Przemysłu Artystycznego.

Wejście na wystawę przez bramę od ul. Dzieduszyckich II. p. Wstęp 1 zł. Otwarcie codziennie od 10—15-tej.

— Zwyczajne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Przemysłowego Budowniczych we Lwowie, odbędzie się 30 kwietnia 1928, 5-ta pp. w wielkiej sali Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, ul. Akademicka 17. Na porządku dziennym sprawozdanie za rok 1927 i zmiana statutu.

— Związek niższych pracowników poczty, telegr. i telef. Na odbytem dnia 24 kwietnia walnym zgromadzeniu Związku niższych prac. pocztow. Koła miejscowego Lwów 2 — został wybrany nowy zarząd: prezes Pieliński, zast. Szydłowski Józef, sekretarz: Górnik, zastęp. Leszczyszyn, skarbnik: Klimkiewicz, zast. Zosiński; członkowie wydziału: Heiler, Kukurudza, Skoczeń, Mazur, Pochiński, Sassak, Kretowicz, Juzyńnic. — Komisja rewiz.: Krochmal, Schäfer, Josy. — Delegaci do okręgu: Dutka, Wuczkowski, Czajka.

— Leopold Muenzer, znakomity nasz pianista wystąpi po ukończeniu tournée w Niemczech uwiecznionego niezwykłym powodzeniem, z koncertem we Lwowie w piątek, 4 maja b. r. Prasa berlińska dla artystów polskich zazwyczaj nieprzychylna, pisząc o Muenzerze, wyraża się o jego grze nie tylko z największym uznaniem, nie stawia go w pierwszym rzędzie nowoczesnych muzyków-pianistów, obok potentatów tej miary jak Backhaus i Artur Schnabel.

Program koncertu lwowskiego obejmuje dzieła Haydna, Scarlatti, Beethovena, Debussy, Rathausa oraz szereg arcydzieł Chopina. — Recital fortepianowy Muenzera należy do niewątpliwie do najciekawszych audycji bieżącego sezonu.

4245 — Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszkowych, braku apetytu, atonii kiszki, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnym podrażnieniu, bólach głowy migrenowych, zastosowanie 1—2 szklanek naturalnej wody gorz-

kiej „Franciszka Józefa“ wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego. Opinie szpitalne wykazują, że nawet obłożnie chorzy chętnie biorą wodę Franciszka Józefa i czują potem znaczną ulgę. 4119

— „Otyłość i smukłość. Pod tym tytułem wygłosi Dr. A. Fruchtmann w radio Warszawa, dnia 29 bm. o godz. 20-tej odczyt, który da możność wszystkim zainteresowanym poznać najnowszy i najlepszy system odłuszczenia“.

4098 — W odpowiedzi Czytelnicze: Ogłoszenie III. szematu dla racjonalnego pielęgnowania tłustej cery było zamieszczone w naszym piśmie w numerze z dnia 9 marca br. 4275

==○==

— Echa naszej walki z Hirthem. Wobec tego, że — jak dowiadujemy się — artykułami naszymi „Dzieje niesłychanej walki o sól“ ma czuć się dotkniętym p. Wojtowicz, dyrektor Departamentu akcyz i monopolów w Ministerstwie Skarbu, oświadczamy raz jeszcze, że nie mieliśmy zamiaru ani podstawy do czynienia jakichkolwiek zarzutów p. dyr. Wojtowiczowi, a zwłaszcza zarzutów, uwłaczających jego czci, i to zarówno, jako człowiekowi prywatnemu, jak też tem więcej, jako przedstawicielowi Ministerstwa Skarbu.

— Przykra sprawa. Przed kilku tygodniami jeszcze „Słowo Polskie“ zamieszczało szereg artykułów o potrzebie zwiększenia kontroli nad przywozem mięsa prowincjonalnego i certyfikata-ami na przywóz tego mięsa, gdyż doszło do naszej wiadomości, że certyfikaty te są nie całkiem w porządku i pod ich płaszczykiem dowozi się do miasta mięso nie całkiem nadające się do spożycia. Zwróciliśmy w tych artykułach również uwagę, że przywóz mięsa prowincjonalnego wzrósł nieproporcyjnie, a natomiast zmniejszył się ubój bydła w rzeźni miejskiej, gdyż różni niesumienni rzeźnicy, licząc na łatwość wydobycia certyfikatu, bili bydlę poza rogatkami Lwowa, a specjalnie w Krzywczycach. Uwagi nasze w tej sprawie doszły zapewne do wiadomości sfer kompetentnych, bo jak to niedawno donieśliśmy, Magistrat postanowił zaangażować pięciu słuchaczy Akademii wet. z IV. roku, którzy mają na rogatek badać certyfikaty i mięso prowincjonalne.

Równocześnie do policji zaczęły wpływać doniesienia, że naczelny lekarz wet. m. dr. Hiolski pobierał jakiegoś niedozwolone opłaty za wydawanie certyfikatów na dowóz mięsa prowincjonalnego. Wobec tego komisarz rządu, po zbadaniu tej sprawy, zawiesił dr. Hiolskiego w urzędowaniu do czasu wyświetlenia tej sprawy. Przykra ta sprawa jest obecnie przedmiotem dochodzeń dyscyplinarnych, dla tego narazie wstrzymujemy się od podawania szczegółów.

— Opieka nad drzewami w parkach miejskich. W parku Kilińskiego ostatnio wycięto kilka świerków ku oburzeniu stałych bywalców parkowych, w parku Kościuszki wycięto 2 duże topole u wylotu ul. 3 Maja. Nie wdając się w tej chwili w ocenę tego faktu z punktu widzenia estetycznego, oddajemy głos jednemu z wybitnych leśników, który w liście do redakcji naszego pisma stwierdza, że oba drzewa były monumentalne i tak pisze: Takich drzew jest w parku Kościuszki niewiele; kilka grubszych dębów i jesionów, dwie topole nadwiślańskie i na tem koniec. Inne drzewa są przeważnie beznadziejne, okaleczone, wykazujące wiele dziupli, wobec czego wewnątrz gniją a długiego wieku nie osiągną. Do stanu tego doprowadził stosowany co roku jakiś dziwny sposób odmładzania drzew, który się wyraża w ucinaniu (dość niefachowym) poszczególnych grubych gałęzi stanowiących przeważnie korony drzew, przyczem zostawia się przy pniu tzw. szturpaki dłużej gości około metra i dłuższe. Usychając i murszejąc, wytwarzają te ostatnie wspomniane dziuple, w które opady atmosferyczne wraz z zarodkami grzybów wnika i wytwarzają ogniska zgniłizny we wnętrzu drzew. Aleja prowadząca w przedłużeniu ul. 3 Maja jest w ten sposób zupełnie zniszczona, a też w innych częściach parku widoczne są

szkody spowodowane tem działaniem. Wiele drzew, zwłaszcza starych i cennych, można jeszcze uratować. Droge wskazuje najtrafniej dentysta i chirurg. Plombowanie dziupel betonem nie jest rzeczą nową. Również stosuje się nawet w „chirurgii” leśnej smarowanie ran powstałych przy odjęciu grubszych suchych konarów lub przy odłamaniu gałęzi świeżych. Zabieg ten ma na celu zapobiec zgniliznie tak długo, dopóki rana świeżem drzewem nie porośnie. Plombowanie zaś zatrzymuje dopływ wody do wnętrza drzewa, a temsamem przerywa dalszy proces rozkładu we wnętrzu drzewa. Celem niniejszego artykułu nie może być głębsze wnikanie w temat konserwowania drzew; pragniemy tylko zwrócić uwagę miarodajnych osób na stan rzeczy, który powinien ulec zmianie.

— Nie czepląc się tramwaju. Wskakiwanie i wyskakiwanie z tramwaju podczas ruchu jest nalogiem, który się u nas szeroko rozpowszechnił. A nalog to niehygieniczny i niezdrowy. Niehygieniczny, bo można czaszkę rozbić o latarnię, a niezdrowy, bo posterunkowi nakładają grzywny, co ujemnie wpływa na nerwy delinkwenta, zwłaszcza, gdy się bardzo śpieszy. Pasażerowie „jedynki” byli wczoraj świadkami następującego drobnego, lecz pouczającego zajścia. Za przystankiem przy ul. Zadwórzeńskiej jakiś jegomość usiłował dopędzić tramwaj. Czynił to na raty. Najpierw rzucił w bieg łaskę na pomost tramwajowy, potem — także w biegu — teczkę, a potem chwycił się za poręcz, by sam wskoczyć. Ponieważ nie miał już sił do odbicia się, stracił grunt pod nogami i zaczyna wlec się za tramwajem, początkowo na szpicach butów, następnie na obcasach, zabawnie podskakujących po bruku, wreszcie na plecach — po błocie. Z kolei puszcza się jedną ręką i — jak łatwo zgadnąć — myśli o testamentcie i wzbudza żal doskonały za grzechy. Na szczęście ktoś przytomniejszy w wozie zorientował się, że chodzi o życie ludzkie i momentalnie zatrzymał wóz. Ofiara błada i drżąca z trudem wgramoliła się na pomost. Jesteśmy pewni, że skakać już nigdy nie będzie. Kto nie wierzy w poprawę po takim, na szczęście pomyślnem doświadczeniu, raczy sam spróbować.

— Koncert na kolonie dla młodzieży odbędzie się w niedzielę 29 bm. o godz. 19-tej wiecz. w sali Kasyna i Kola Lit. Art. z łaskawym współudziałem WP. Sziapak-Zborowskiej, M. Tomaszewskiej, J. Niewczykówny, Szymonowicza, Wolskiego, Tow. Śpiew. Chóru Cecylińskiego oraz orkiestry symfon. 40 p. p. W drugiej części koncertu wykonane będzie A. Uruskiego: „Eli, Eli, lamnia sabachthani” oratorium na solę, chóry i orkiestrę. 4230

— Błota poleskie we Lwowie. Mieszkańcy ulicy Szeptyckich, zwłaszcza domów od numerów 13 do 23, tj. od rogu ul. Domsa, zapraszają p. komisarza Strzeleckiego, by zechciał zobaczyć jak wygląda odcinek „chodnika” przed owymi domami, zwłaszcza w czasie niepogody. Sielska ścieżka zmienia się przy najmniejszym deszczu w wielkie gliniaste błotnisko, w którym ludzie gubią obuwie. Powtarzane od kilku lat apele na łanach prasy, pozostają bez skutku. „Tubyki” są tak skromni, że nie śnią marzyć o takim chodniku, jak zrobiono np. kilku kamieniom teje

SAMOCCHODY „PRAGA”

osobowe, ciężarowe, autobusowe
jedyne na złe drogi
ekonomiczne, trwałe, luksusowe.

Jeneralna Reprezentacja
Lwów, Jagiellońska 7. Telefon 3-05.
n4032

Przed Trzecim Maja.

UROCZYSTA AKADEMIA W RATUSZU.

W przeddzień Święta Państwowego w dniu 2 maja o godz. 19 odbędzie się urządzona przez Towarzystwo Szkoły Ludowej Uroczysta Akademia w Sali Ratuszowej z następującym programem:

- 1) Chór Studentów Akademii medycyny weterynaryjnej pod batutą por. lek. wet. W. P. Decowskiego: „Gaude Mater Polonia” Gorczyckiego.
- 2) Przemówienie WP. Dra Tadeusza Dwernickiego, Członka Zarządu Głównego T. S. L.
- 3) Chór: „Orły-Sokoły” Runda.
- 4) Deklamacja WP. Wandy Siemaszkowej.
- 5) Chór: „Przyjdź śnie” Nowowiejskiego.

Bilety na Akademię do nabycia w biurze Zarządu Głównego T. S. L., ul. Fredry 3 i p.

NALEPKI.

Komitet Wojewódzki Obchodu Trzeciego Maja zawiadamia, że następujące firmy przyjęły bezinteresownie do rozsprzedaży nalepki 3-Majowe: PT. Apteka Śladowskiego, J. Ożmiński, Ender, Markiewicz, Ryngraf, Apteka Dr. Stenzla, Łopuszański, Krawiański, Ha-

ulicy u wylotu na plac Jura, nie żądają nawet zwykłego chodnika, jaki ma reszta ulicy Szeptyckich (i całe miasto) a proszą jedynie, by im przynajmniej rzucano przez błoto po dwie deski, jak to jest w powiatowych miejscach w głębi Rosji.

Podobnie mieszkańcy ulicy B. Głowackiego zwracają uwagę na „hanielny” stan ulicy Niemcewicz w miejscu przecięcia ulic Niemcewicz i B. Głowackiego. Ul. Niemcewicz jest tu od wiełu lat zupełnie nieuporządkowana. Chodników nie ma żadnych. Jezdnia tworzy dość wysoki, zaśmiecony nasymp, zmieniający się w czasie deszczu w głębokie bagno. W tej części ulicy Niemcewicz znajduje się także wjazd do oparkowanej realności Leitnera, gdzie znajdują się składy i stajnie. Zajeżdżają tu liczne firy a konie brnąc w głębokim błocie w czasie deszczu, bywają niemilosierdzie katowane przez woźniców... Wierzmy, że nasz apel nie przebrzmi bez echa.

— Wynik konkursu na ekslibris Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum. Sad

wranek, Kistryn, Apteka Dr. Poratyńskiego, Olech, Apteka Dr. Pilewskiego, Musiałowicz, Bałaban, Sarmacja, Księgarnia Połonieckiego, Apteka Dobrzańskiego, Horszowski, Motylewski Pawłowski, Oberski, Bromilski. L. O. P. P., Solecki, Koehler, Orłosiówna, Złotnicki Apteka Sarkiewicza, Schex i Stenzel, Berliński, Apteka Dewhy, Apteka Bruecknera, Stachowicz, Apteka Krzyżanowskiego, Książkiewicz, Majchrowicz, Kozłowski, Mrówka, Apteka Łazowskiego, Kuliniowski, Apteka Stawomirskiego, Apteka Zarzyckiego, Wolaninowa, Justjan, Apteka Bładzińskiego, Neusterowa, Apteka Oberlaendera, Głowska, Piatkowska, Świtalska, Skrabski, Marysieńka, Lebedyńska, Koloński, Świtlik, Apteka Markowicza, Burstyn, Biały Orzeł (K. Jasiński), Jaeger, oraz wszystkie trafiki i kioski inwalidzkie.

ZBIÓRKA W DNIU 3-GO MAJA.

W zbiórce ulicznej na rzecz Daru Narodowego 3-go Maja udział weźmie szereg organizacji społecznych, a przede wszystkim licznie zapowiedziały swój udział młodzież akademicka, zorganizowana w Ak. Kole T. S. L., Czytelni Akademickiej, Kołach prowincjonalnych i korporacjach.

konkursowy przyznał nagrodę w kwocie 100 zł. projektowi odznaczonemu godłem „Zygmunt I”, a wzmianki honorowe „Topór I” za oryginalność pomysłu, a „Zygmunt II” za wartość artystyczną. Po otwarciu kopert okazało się, że autorem projektu „Zygmunt” jest p. Zygmunt Kiniatowski z Krakowa, a „Topór” p. Barbara Syniewska ze Lwowa.

==o==

— Napad rabunkowy obok miejskich baraków. Donosiliśmy niedawno, że w sprawie napadu rabunkowego na ul. Pełtewnej, dokonanego na osobie Judy Sendkorna, Lichtera i Szafrana, zostali odstawieni do więzienia przy ul. Bato-rego jako podejrzani Józef Jaworski, Gwido Zaborski i Michał Raczkiewicz. W sprawie tej po przeprowadzeniu śledztwa, Prokuratura wygotowała już akt oskarżenia tylko przeciw Józefowi Jaworskiemu i Michałowi Raczkiewiczowi o zbrodnię rabunku — i rozprawa przeciw nim odbędzie się przed Sądem przysięgłych w pierwszej połowie czerwca. Natomiast śledztwo

WIERSZEM.

Popielec czy cynamon.

Dzień onegdajszy, ciemnorudy zgolił
Niby koszarne, popielcowe święto,
Chmurą popiołu obsypał nam czoła,
Jakgdyby z niebios stał gróźne: „Me-
lmento”...

Dewotki, w skrusze szukając pociechy,
I pragnąc ściszyć serca niepokoje,
Z nabożną trwogą rozważały grzechy
Zwłaszcza — nieswoje.

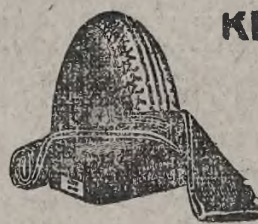
Żydzi inaczej patrzyli na sprawę:
Podnosząc w niebo wzrok pełen pogo-
ldy,

Wracali myślą w te czasy łaskawe,
Kiedy im manna kapłała na brody.

Alie w nas inne podejrzenie drzemie:
To nie jest manna, to bóg słońca, Amon,
Zesłał na głodną, suchotniczą ziemię
Żywny cynamon.

Janek.

Firestone



KRÓLOWA
OPON

3356

przeciw Gwidowi Zaborskiemu zostało zastanowione i tenże wypuszczony został na wolność, gdyż okazało się, że jest zupełnie niewinny i że tylko dziwnym zbiegiem okoliczności znalazł się w chwili rabunku przez Jaworskiego i Raczkiewicza w ich towarzystwie. Zaborski prawdopodobnie stać będzie jako świadek w powyższej sprawie.

Z SALI SĄDOWEJ.

Za kopnięcie w sędzie.

Przed sędzią wyroknącym Łyczkowskim stał Herman Margosches, oskarżony o zbrodnię z § 153 p. k., popełnioną na osobie Abrahama Janczera. Prokuratura oskarżyła Margoschesa o to, iż ten w czasie rozprawy sądowej w Sekcji I. przed sędzią Żarskim w chwili, gdy Janczer zeznawał jako świadek w sprawie procesowej, jaką miał z oskarżonym, kopnął Janczera tak silnie w nogę, iż ten odniósł obrażenia, które lekarz sądowy skwalifikował jako lekkie uszkodzenie ciała z 6-ciodniową niezdolnością w pracy.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia uwolnił Margoschesa od zbrodni z § 153 u. k. — a natomiast zasądził go tylko za przekroczenie z § 411 u. k. na 6 dni aresztu z zamianą na 60 zł grzywny i zwrot kosztów postępowania.

Oskarżenie wnosili prok. Jasiniecki, poszkodowanego zastępował obrońca Kosacz, a oskarżonego bronił adwokat Macielński.

==o==

Leichner 1001

Prawnie
zastrzeżone

Cena za kąpiel
Zł. 4.50

wszędzie
do nabycia

jest środkiem odtłuszczającym, używanym jako dodatek do ciepłej kąpieli. Sposób użycia jest więc bardzo wygodny. Kąpiel smukłości nie zawiera żadnych silnie działających leków ani żadnych szkodliwych dla organizmu składników. Z tego powodu preparat ten może być zalecany nawet sercowo chorym. Spróbujcie a przekonacie się. Już po 2—3 kąpielach stwierdzicie można poważny ubytek wagi. Poza to kąpiel smukłości jest równocześnie kąpielą piękności, gdyż po kilku kąpielach czyni ciało śnieżno-białym, delikatnym i usuwa wszelkie wady skóry. Warto dla próby użyć kilka kąpiei, a widoczny skutek zmusi do przeprowadzenia całej kuracji, wymagającej 20 kąpiei.

Kąpiel Smukłości

Kronika przemyska.

Święto pułkowe. W dniach od 21 do 24 kwietnia br. obchodził 10 p. a. c. w sposób niezwykle uroczysty swe święto pułkowe. Święto to rozpoczęło się balem oficerskim w Kasynie garnizonowym w sobotę, 21 bm. W programie uroczystości, wchodzących w skład święta, znalazły się m. in. zawody lekkoatletyczne i artyleryjskie, uroczyste akademie, defilady i t. p.

Karygodne niedbalstwo. Jeden z młodszych lekarzy został onegdajszej nocy wezwany do chorej na wieś. Wobec braku materiałów opatrunkowych, zmuszony był ów lekarz udać się do jednej z pełniących dyżur nocny aptek. Pomimo jednak przeszło półgodzinnego dzwonienia, apteka pozostała zamknięta. Wobec tego udał się ów lekarz do apteki na Zasadzie, w której również był tej nocy dyżur. I tam jednak powtórzyła się ta sama historia, co w pierwszej aptece. — Wypadek ten jest napiętnowania godny. Miarodajne czynniki powinny tych pp. aptekarzy pouczyć o ich ustawowych obowiązkach.

Komendant pow. P. P. nadkom. Ilukiewicz opuści w najbliższym czasie zajmowane przez się stanowisko, prze niesiony na własne żądanie na podobne stanowisko w Województwie lubelskim.

Śmiertelne poparzenie. W ubiegłym tygodniu uległa śmiertelnemu poparzeniu 4-letnia Janina Hołowka, córeczka jednego z oficerów w buszkowskim dworze. Pozostawiona w kuchni bez nadzoru, dziecko ściągnęło z kuchni garnek z wrzącym mlekiem, oblewając się nim. Wypadek powyższy winien być przestroga dla rodziców, by nie pozostawiali dzieci bez należytego nadzoru.

Radjofon.

Niedziela, 29 kwietnia.

Warszawa (1111). — 12.10. Transmisja z Filharmonii warszawskiej. Poranek muzyczny. — 15.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii. — 19.10. „Jugosławia” — wygł. prof. A. Janowski. — 20.00. „Otyłość i smukłość” — wygł. dr. Fruchtman. — 20.30. Koncert wspólny ze stacją krakowską.

Kraków (566). — 19.35. „Poszukiwacze skarbów, ukrytych w Tatrach przez duchy” — wygł. Wł. Midowicz.

Poznań (344). — 19.10. „Listy nieznane Mickiewicza w latach 1845—1855” — wygł. dr. L. Biesiecki.

Katowice (422). — 19.35. „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie” — wygł. inż. St. Nitsch.

Wilno (435). — 18.35. „Wychowanie narodowe” prof. Miecz. Limanowski.

Praga (348). — 21.00. Powitanie maja. Davenport (491) — 20.00. Koncert smyczkowy z Birmingham.

Ryga (526). — 20.00. Koncert kompozytorów wszystkich.

Wiedeń (517). — 18.45. Muzyka kameralna.

Berlin (483). — 17.00 i 20.30. Koncert muzyki lekkiej.

Wrocław (322). — 20.30. Koncert muzyki popularnej.

Langenberg (468). — 18.00. Koncert Stow. śpiewaczego.

Poniedziałek, 30 kwietnia.

Warszawa (1111). — Z cyklu dla maturzystów: — 15.30. „Powstanie listopadowe” — wygł. prof. H. Mościcki. — 16.00. „Polska współczesna” — wygł. prof. A. Janowski. — 17.30. Transmisja z auli uniwersyteckiej obchodu z okazji pobytu w Warszawie króla Afganistanu. — 20.30. Koncert kameralny, poświęcony twórczości Franciszka Schuberta. q

Kraków (566). — 16.40. „Co to jest organizacja pracy?” — wygł. dr. L. Zieleniewski. — 17.20. „Benedykt Dybowski — 95-letni jubileusz” — prof. dr. J. Talko-Hryniewicz. — 20.30. II Koncert, poświęcony twórczości Franciszka Schuberta.

Poznań (344). — 17.45. Koncert na dwoje skrzypiec.

Katowice (422). — 18.15. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Astorja”. — 19.35. „Nowoczesne prądy teatralne a teatr w Polsce” — wygł. red. M. Orlicz.

Wilno (435). — 16.30. „Gazetka dla dzieci”. — 17.20. „Matka Boska w poezji polskiej” — wygł. dr. St. Cywński. — 18.10. Koncert popołudniowy recit. i skrzypcowy prof. A. Kontorowicza. — 19.35. „Muzeum etnograficzne Uniwersytetu i jego zadania na

Najpoczytniejsza powieść GABRIELI ZAPOLSKIEJ p. t.

PRZEDPIEKLE

Z międzynarodową obsadą: Werner Krauss, Dagny Servaes, Eliza la Porto, Andres Nox i J. Twardowski ukaże się w „Koperniku i Marysience”.

Wileńszczyzna” — wygł. M. Pfiferowa. Praga (348). — 19.30. Koncert z udziałem Chóru praskiego. Kowno (2000). — 20.00. Wesoly wieczór. Sztokholm (454). — 21.00. Transmisja obchodu z uniwersytetu w Upsali: „Noc Walpurgii”. Mediolan (526). — 21.00. Transmisja operki.

Neapol (333). — 20.50. Koncert klasycznej muzyki kameralnej. q Wiedeń (517). — 20.05. „Cyrulik sewilski” Rossini’ego. q Berlin (483). — „Thalatta” symfonia morska Frischena. Monachium (535). — 20.00. Godzina muzyki szwajcarskiej.

CAŁY ŚWIAT PODBIŁ
MASZYNA DO PISANIA
UNDERWOOD



SZWEDZKIE MASZyny
DO RACHOWANIA

ORIGINAL-ODNER



3440n

niezbędne w każdym większym biurze

REPREZENT.: GROSSI MARGULIES

Lwów, ul. Kopernika 9. Tel. 502. Kraków, ul. Starowiślna 1. Tel. 21-90.

Skarb Państwa w niebezpieczeństwie

ŻYDOWSKIE PROTESTY. — MILJO NOWE NADUŻYCIA W STANISŁAWOWIE.

Bieżący miesiąc poświęcają władze skarbowe na ostateczny wymiar podatków przemysłowych za rok 1927. Jeszcze tej pracy nie ukończono, a już w całym kraju odezwały się protesty żydów przeciw wymiarowi. W czasie, gdy uczciwsze i wyrobione państwo i społecznie kupiectwo chrześcijańskie deklaruje samorzutnie prawdziwe obroty handlowe, żydzi nietylko pracują nad oszukaniem skarbu, w poszczególnych wypadkach, ale przygotowują swoje społeczeństwo do masowego bojkotu izb podatkowych.

Zargonówki wychodzące u nas i w h. Kongresowce sygnalizują wiecie protestacyjne z udziałem posłów żydowskich, zapowiadają ich ostre interwencje itd.

Oto kilka przykładów, obrazujących różnicę pomiędzy naszym i żydowskim ogółem, różnicę, która, jak i w innych dzielnicach, uwydatnia się i przy zasilaniu skarbu państwowego.

W wykazach podatku obrotowego za r. 1927, wyłożonych dla wszystkich w magistrackich komisariatach dzielnicowych, znaleźć można zeznania kupców chrześcijańskich, o tak wysokim obrocie, jakiego nie możnaby się nawet spodziewać. Wspominaliśmy wczoraj o cukierniku lwowskim, który sam zeznał, że na ciastkach utargował w r. 1927 — przeszło 800.000 zł.

Inny przykład: Stowarzyszenie kupców polskich samorzutnie powiadomiło władze, że według fachowych opinii handel w ostatnim roku ożywił się znacznie, że obroty wzrosły bardzo znacznie: w branży futer np. o 100 proc., w trykotażowej o 25 proc., w branży obuwniczej o 25 proc., w kolonialnej o 20 proc., w włókienniczej o 30 proc.

Ze Stanisławowa donoszą o wykryciu przez tamtejsze władze milionowych nadużyć u firmy żydowskiej Juner i Nachwalger, przedsiębiorstwa tekstylnego.

Jak się okazało firma ta od kilku lat systematycznie okradała skarbu państwa, przez składanie fałszywych zeznań o podatku przemysłowym. Prokuratorja zajmuje się jeszcze całokształtem interesów wspomnianej firmy żydowskiej. Narazie ustalono ponad wszelką wątpliwość, że podany przez firmę Juner i Nachwalger obrót za rok 1926, określony na 120.000 zł., wynosił w rzeczywistości 1.323.000 zł., że dalej obrót za r. 1927, podany przez oszukańczą firmę na 150.000 zł., wynosił 2.200.000 zł.

Ostatni przykład wskazuje na ogromne niebezpieczeństwo, jakie grozi polskiemu kupiectwu ze strony żydowskich oszustów.

Żydowska firma, która mając przeszło 2.000.000 obrotu, oszukuje władze i płaci podatek od 120.000 zł., używa nadwyżki 2 mil. nietylko na zwiększenie swego dochodu, ale jest w stanie tak silnie obniżyć cenę swoich towarów, że zniszczy całkowicie konkurenta, który podał uczciwie swój obrót.

RAB (Arbe) Palace-Hotel „Praga”
Hotel Luksus „Bristol”

DALMACJA z 2 dodatkowymi budynkami Pensjonaty i domy zjazdowe 1-klasowe bezpośrednio nad morzem położone. 200 komfortowych pokoi wraz z balkonami i łóżkami na morze. Kąpiele rzeczne, łazienki w domu. Łódzie motorowe. Pierwszorzędna kuchnia wiedeńska. Reuniony. Dancingi. Jazz. Tennis. Zagłowe. — Własny nowoczesny Zakład kąpielowy, idealna piaszczysta plaża. 3166

Kąpiele morskie Grado obok Tryestu
„PENSJONAT FRANCESCA”
słoneczne, przewiewne pokoje, znakomita kuchnia wiedeńska. Całodzienne utrzymanie w pierwszym sezonie od 25 lirów. Prospekt otrzymać można od J. A. Reznicek (przedtem Pensjonat Minerva). 3686t

Po ohydny morderze.

W dniu wczorajszym odbyła się sekcja zwłok Iżewskiej. Otrzymała ona kilkanaście cięć szablą po głowie, ponadto głębokie cięcie w lewą rękę oraz w prawą, w której miała odcięty palec. Głowa była wprost zmasakrowana. Sekcja ustaliła niewątpliwie, że cięcie w plecy, gdzie nie nastąpiło wykrwawienie się krwi, nastąpiło wówczas, gdy Iżewska martwa leżała na jezdni, co jest rzeczą bardzo prawdopodobną.

Józefa Iżewska była hafciarką, zajęta w pracowni hafciarsko-krawieckiej Rosenstocka przy ul. Ochronek 4. Zarówno kierownik firmy, jak i zajęte tam pracownice, wystawiły ś. p. Zmarłej jak najlepsze świadectwo. Cicha i

MIĘDZYNARODOWE
TARGI
POZNANIU
OD 29. IV DO 6 V 28 R

t 3544

skromna, była wzorową robotnicą, i cieszyła się w kole znajomych jak najlepszą opinią. Zarabiała tygodniowo 60 zł., a gdy brała roboty do domu, zarobek jej poza stałą płacą był znacznie większy. W ostatnim czasie popadła w dług, których przyczynę niewątpliwie wyjaśni toczące się śledztwo. Koleżankom oświadczyła, że zerwała z porucznikiem i nie chce się z nim widywać i prosiła, by w razie zapytania, czy jest w pracowni, oświadczyły, że jest nieobecna. W ostatnich kilku dniach nie była obecna w pracowni.

Blizsze dochodzenia policyjne wykazały, że obaj posterunkowi stoczyli z mordercą zaciętą walkę. Nie pomogli wezwania ich, by złożył on szablę, i dopiero po dłuższym szamotaniu się, gdy post. Kmieć ranny już powalił go na ziemię przy pomocy trzech latarników i dwóch nowych posterunkowych, został por. Załęski ubezwładniony.

Wśród szamotania krzyczał por. Załęski: „Szczęście wasze, że nie mam rewolweru, wystrzelałbym was wszystkich”.

Po przystawieniu go do Komisariatu IV. zażądał por. Załęski zdjęcia kajdanki, co uskutecznił dopiero po przybyciu i oddaniu go w ręce władz wojskowych, które prowadzą dalsze śledztwo.

St. post. Sudoł i post. Kmieć, ciężko ranni w walce z por. Załęskim, pozostają w leczeniu domowym.

Sport.

O godz. 3-ciej Konkurs skoków 14 p. ul. na torze „Jalowiec” za rogatką Łyczakowską.

— Dziś. O godz. 10-tej wycieczka S. K. Pogoń do Zimnej Wody; o godz. 9-tej zbiórka uczestników rajdu kolarskiego w lokalu LTK i M przy ul. Czarnieckiego; o godz. 10 Zjazd delegatów P. Z. P. w lokalu LKS „Pogoń” przy ul. Rutowskiego 1. 23; o g. godz. 11-tej Pogoni Ib — Rewera (Stanisławów) zaw. piłk o mistrz. kl. A, na boisku Pogoni; Ukraina — Ekran zaw. piłkarskie, Międzynarodowy bieg na przełaj — start obok II Domu Techników; godz. 14.45 6 p. lotu. — Czarni I b.; godz. 16.30 LKS (Łódź) — Czarni zaw. o mistrz. Ligi na boisku Czarnych; godz. 16.15 Janina (Złoczów) — Hasmonea I b. zawod. o mistrz. kl. A. na boisku Hasmonei.

Rewera (Stanisławów) — Pogon Ib. W niedzielę dnia 29 b. m. odbędą się zawody o mistrz. w piłce nożnej między „Rewerą (Stanisławów) a Pogonią i orko wewnętrzną — klubowe zawody lekkoatletyczne L. K. S. Pogon, — Początek zawodów następujący:

O godz. 10.30 bieg z płotkami 60 m., rzut kulą i skok wzwyż. — O godz. 11 rozpoczęcie zawodów o mistrzostwo w piłce nożnej. W przerwie zawodów piłkarskich odbędzie się sztafeta 100+200+300+400 m. Po ukończeniu zawodów w piłce nożnej zostanie przeprowadzony bieg sztafety szwedzkiej 4X1500 m.

Powyższe zawody odbędą się na boisku L. K. S. Pogon za rogatką stryjską bez względu na pogodę i ślagną niewątpliwie wielką ilość publiczności.

Obóz przedolimpijski dla ciężkoatletów. W drugiej połowie maja rozpoczyna się w Katowicach przedolimpijski obóz dla ciężkoatletów, pod kierunkiem kpt. Jana Barana.

Dwa międzypaństwowe mecze ciężkoatletyczne, Polski Związek Towarzystw Atletycznych, który przed kilku dniami zorganizował mecz ciężkoatletyczny Czechosłowacja-Polska, przystępuje teraz do urządzania w maju meczu Austria-Polska w czerwcu w Katowicach.

PRAWDZIWE
4177n
ANGIELSKIE

TRENSCHCOATY

na bilrocie z podwójną
podszewką oddzielnie
do przypinania poleca
najtaniej i najdogodniej

„Clothing House”
Lwów, Rutowskiego 7. naprzeciw
Katedry.

W świecie mody.

(Stroje sportowe z trykotu).

Zainteresowanie sportem wciąż wzrasta i dziś niczyja garderoba nie może się obejść bez odpowiedniego kostiumu wycieczkowego, potrzebnego nie tylko na wakacje, ale i na zwykłe co-tygodniowe wycieczki, z nieznosną atmosferą miasta na wieś, w pole i do lasu.

Kostium taki nie jest wcale zbyt ciężki, gdyż nosi się go przez całe lato, nie wychodzi z mody, a kosztuje niewiele zwłaszcza, jeżeli będzie umiejętnie zestawiony.

Nie na miejscu byłyby tu fasony skomplikowane, fantazyjne, jaskrawe kolory, wszystko to sprawiałoby wrażenie blagi i teatralności, „turystyki salonowej”, z której się wszyscy wyśmiewają. U-

tylko podczas marszu, czy wspinania się po górach.

Nie trzeba zapominać o nieprzemakalnej okrywce, będzie nią zgrabna wiatrówka z impregnowanego płótna. Jeżeli wycieczkowców spotka deszcz, przemoczone spodnie będzie można zastąpić spodniczką leżącą w plecaku, a część górna korpusu będzie zupełnie ochroniona nieprzemakalnym żakietem. Dla pań jednak, które nie mogą się zdecydować na noszenie spodni i wolą pozostać przy spodniczkach, niedozowną jest dłuższa okrywka. Najstosowniejszą na ten cel jest długa i obszerna peleryna myśliwska ze styryjskiego „lodenu”, trwała, ciepła i lekka,

niskach, spodnie zamieniamy na trykotową spodniczkę. Bardzo ładne są tego roczne spodniczki z „plisse cristal”, zachowujące swój kształt nawet pomimo gruntownego zmoknięcia.

Wreszcie mamy także wyżej wspomniany płaszcz myśliwski z „lodenu”, zaopatrzony w kapuże, zapięty z przodu na guziki, a posiadający otwory na przesunięcie rąk. Jest to okrycie wprost nieznośne.

Płaszcz do noszenia na obie strony.

Jest to pomysł właściwie wcale nie nowy, nieraz już wielkie magazyny krajeckie próbowały go lansować, ale dopiero w tym roku zaczyna się na dobre przyjmować. Nieniosłość do takiej „dwustronnej” garderoby jest zupełnie nieuzasadniona, są to rzeczy bardzo ładne i praktyczne, sprawione teraz be-



dobrze sportowy musi być gładki, skromny, jednolity w kolorach, aby mógł wytrzymać wszelkie zmiany atmosferyczne i aby go nie potrzebowała szanować czy to na wycieczce, czy w podróży.

Z tym sprawunkiem nie należy się spieszyć, tylko sobie najprzód dokładnie wszystko obmyśleć, gdyż inaczej można wydać bardzo dużo pieniędzy a nie mieć wszystkiego co jest potrzebnym.

Przedewszystkiem musimy zdać sobie sprawę z tego, że dziś kobiety odbywają wszystkie najtrudniejsze wycieczki i wobec tego nie mogą poprzestać tylko na spodnicach, ale muszą mieć także porządne spodnie.

Zadna z części garderoby sportowej nie powinna zajmować dużo miejsca, gdyż nieraz trzeba będzie je pomieścić w niewielkim plecaku, dlatego wszystkie powinny dać się łatwo złożyć czy zwinać, nie ważyć wiele.

Wobec tego najidealniejszym materiałem na ubrania sportowe jest trykot wełniany, który nigdy się nie mni, miejsca nie zabiera, jest lekki, a zwinięty nawet bardzo ciasno, po wyjęciu wygląda świeżo i porządnie. Wskazaniem jest zatem, by oprócz pull'overa, czy jumpera oraz spodni, sprawić także trykotową spodniczkę, którą się wkłada na dłuższych postojach i w schroniskach wieczornych, używając — samych spodni

która odda nieocenione usługi jako absolutnie nieprzemakalna ochrona od deszczu a w poociąg, czy powozie, jako doskonały koc podróżny.

Ryocina nasza przedstawia poszczególne części składowe jednego sztywnego a praktycznego kostiumu turystycznego.

Fig. pierwsza na lewo ma na sobie grube sportowe trzewiki i krótkie wełniane skarpetki, zwinięte w wałeczki i wyłożone na trzewiki. Pończochy są wełniane w deseń, ale ton-sur-ton w kolorze spodni. Te ostatnie mają fason „pumpów”, bo „breeches” (spodnie do konnej jazdy) zostały zarzucone. Patłot jest taką wyżej wspomnianą „wiatrówką” o nałożonych kieszeniach, z szerokim paskiem i kołnierzem do podnoszenia, spiętym rzemykiem z klamerką. Głowę przykrywa sukienny beret, zwany także czapką pullmanowska, bardzo praktyczny i miły w noszeniu.

Chcąc uniknąć zbyt monotonii w ubraniu, należy wybrać jeden z tych pull'over'ów w ładny deseń. W tym roku będą modne grochy, paski i ich kombinacje. Korzystnie uzupełni strój ten ładna kolorowa chusteczka związana w luźny węzeł. Pull'over ma wycięcie kwadratowe, dziś najmodniejsze i dość szeroki pasek skórzany. Nie jest on przeznaczony tylko na wycieczki, można go nosić i w mieście na codzień.

Podczas pobytu w hotelach lub schro-



da także służyć przez lato i znowu w jesieni.

Płaszcz przedstawiony na naszym szkicu jest wełniany podszyty kolorowym jedwabiem o barwie tej samej co barwa sukni. W lecie możemy go nosić podszewką na zewnątrz co nam pozwoli otrzymać bardzo sztywny komplet, na pobyt w zdrojowisku lub nad morzem.

Strój galowy.

Zgrabne i eleganckie sukienki dla dzieci sprawiają tyleż albo i więcej przyjemności rodzicom ile dzieciom, tu jednak możemy i im i sobie bezkarnie dogodzić gdyż trzeba zawczasu przyzwyczaić je do tego by umiały ubrać



się porządnie i estetycznie a nie zbyt kowalnie.

Najładniejsze sukienki dziecięce sporządza się właśnie zwykle najmniejszym kosztem, bo wszelkie przeciążenie lub komplikowanie fasonu jest tu zupełnie niecelowe.

Podajemy dziś projekt ładnego kostiumiku dla chłopczyka. Spodnie są bardzo krótkie, sporządzamy je z granatowego aksamitu lub materiału wełnianego w tymże kolorze. Przewiązuje

je w pasie szeroka szarfa jedwabna granatowa związana z boku na dużą kokardę. Bluzę robimy z „linon” lub jedwabiu do prania. Kołnierzyk jej i

SZELIGA Magazyn mód
na sezon letni wielki wybór
Kapeluszy damskich

Ceny bardzo niskie. 3090

Gmach Hotelu George'a
od ul. Sienkiewicza.

manszety a także listewkę z guziczkami ozdabiamy marszczoną lub układaną szlarką. Przód bluzeczki jest układany w drobne zakładki. Kołnierzyk spina kokardka z granatowego jedwabiu.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

w kolekturze
O. GRUSS Kantor wymiany
Lwów, 3-go Maja 8.
padły w ubiegłej Loterii następujące
GŁÓWNE WYGRANE
Zł. 60.000 — na los numer 37.795
„ 30.000 — „ „ 95.441
„ 30.000 — „ „ 91.421
„ 25.000 — „ „ 54.228
oraz szereg wygranych po Zł. 5.000, 3.000, 2.000 i t.d.



Wyciąć i przesiąć
Dom Bankowy O. GRUSS Lwów.
Zamawiam ćwiartek los. po 10 zł.
..... półówek „ „ 20 „
..... całych losów „ 40 „
Należność w kwocie zł. wyrównam czekiem PKO. 406175 przez firmę mi przesyłam
Imię i nazwisko
Dokładny adres

W letnim sezonie 4225n

RADJO-APARATY

najtaniej można nabyć we firmie:

NEUTRODON

Zakłady Radio-Techniczne

Lwów, pl. Marjacki 10, tel. 42-62.

Już nadeszły
OSTATNIE NOWOŚCI
na Wiosnę i Lato do firmy
ANTONI UWIERA
LWÓW, UL. HALICKA L. 10.
Do filii w Tarnopolu, Drohobyczu,
Stryju, Tarnowie również. 3324n

NOWOŚCI SEZONOWE

Wełny,
Jedwabie,
Tkaniny bawełniane,
Materiały męskie
poleca firma

Stachiewicz i Abrysowski
we Lwowie — Rynek 32. 2076n

Kompletne wyprawy ślubne

z płótna i bielizny stołowej

Makaty buczone, Kilimy

poleca: **Piotr Nuzikowski**

Lwów, ul. Szajnoch 1. 2. 3129n

XVI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

AKCJONARIUSZY POLSKIEGO BANKU PRZEMYSŁOWEGO.

W dniu 28 kwietnia br. odbyło się XVI Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszy Polskiego Banku Przemysłowego, w sali posiedzeń Banku we Lwowie, pod przewodnictwem prezesa Rady Senatora dr. Marcina Szarskiego.

Na podstawie sprawozdania Zarządu jesteśmy w możności podać garść szczegółów z działalności tej instytucji w roku 1927.

Proporcjonalnie do pomyślnego rozwoju stosunków gospodarczych i finansowych w Państwie, rozwijały się również pomyślnie interesy Polskiego Banku Przemysłowego, osiągając nawet w niektórych działach wzrost, odbiegający bardzo znacznie od przeciętnej proporcji.

Wkłady Banku wynoszące przy końcu roku 1926 zł. 11,700.000 zwiększają się stale i dają przy końcu 1927 r. sumę zł. 26,490.000. Zatem zwyżka wynosi 126 proc. Gdy się zważy, że zwyżka wkładów w roku 1927 we wszystkich instytucjach kredytowych w Polsce wyraża się cyfra 70 proc., to przyrost wkładów w Polskim Banku Przemysłowym daje nam realny obraz wzrastającego zaufania publiczności do tej instytucji.

Działalność kredytowa. Rubryka weksli zdyskontowanych, wynosząca w bilansie za rok 1926 sumę 10,040.000 zł. zwiększa się w roku sprawozdawczym do sumy zł. 17,265.000, czyli o kwotę

zł. 7,225.000. Również pozycja dłużników wzrasta w ciągu 1927 r. z kwoty 14,485.000 złotych do kwoty złotych 20,685.000, tj. o sumę 6,200.000 złotych, które to cyfry świadczą wymownie o działalności Banku w kierunku zasilenia kredytem przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Efekty i udziały. Pozycja powyższa wynosząca kwotę zł. 3,885.000, a obejmująca portfel akcji najpoważniejszych przedsiębiorstw przemysłowych,

została wstawiona do bilansu po wymienionych kursach z r. 1926. Gdy zaś w ciągu roku sprawozdawczego kursy akcji uległy znacznej zwyżce, przeto w pozycji tej mieści się duża rezerwa Banku.

Ponadto zauważyć należy, że Bank brał udział w subskrypcji pożyczki sta bilizacyjnej, jak również w reorganizacji Polskiego Towarzystwa Budowlanego, które swój kapitał zakładowy podwyższyło z kwoty zł. 300.000 do zł.

1,200.000. Prócz tego partycypował Bank również ze znacznym udziałem w podwyższeniu kapitału zakładowego Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek” w Toruniu, która zawarła długoterminowy kontrakt z Rządem na dostawę prądu elektrycznego do portu i miasta Gdyni. W końcu nadmienić należy, że Bank wziął również udział w kapitale zakładowym nowo powstałego Tow. akc. „Gdański Monopol Tytoniowy w Gdańsku”.

* * *

Walne Zgromadzenie zatwierdziło przedłożony bilans oraz rachunek strat i zysków, udzielając jednocześnie Radzie i Zarządowi absolutorium za czynności w 1927 r. oraz uchwaliło z uzyskanego zysku przydzielić do zwyczajnego funduszu rezerwowego kwotę 46.054'85 zł. do specjalnej rezerwy zł. 500.000, resztę zaś w kwocie złotych 10.325'07 przenieść na rok następny.

Po przeprowadzeniu tej uchwały rezerwy Polskiego Banku Przemysłowego wynoszą:

rezerwa specjalna zł. 3,000.000, zwyczajny fundusz rezerwowo złotych 298.054'85, przeniesienie reszty zysku z 1927 r. zł. 10.325'07, razem złotych 3,306.379'92 — przy kapitale akcyjnym zł. 6,000.000.

Następnie Walne Zgromadzenie wybrało do Rady ponownie pp. Jana hr. Delaire de Cambaceres i dr. Tadeusza Dwernickiego na okres do końca 1930 r., zaś pp. Józefa Padewskiego, Artura Bischofa i Rene Quoniam na członków Komisji rewizyjnej i pp. Jana Krzyżanowskiego i Jana Bielskiego na ich zastępców.

Michał Radecki

Sędzia Sądu Okręgowego

przeżywszy lat 51, zasnął w Panu po krótkich i ciężkich cierpieniach dnia 27 kwietnia 1928 r.

Wyprowadzenie zwłok do grobowca rodzinnego w Brzeżanach odbędzie się dnia 29 kwietnia 1928 o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

Żona z dziećmi i rodzina.

JOZEF GRZYMAŁA-SIEDLECKI

emerytowany st. radca Izby skarbowej

zmarł dnia 28 kwietnia 1928 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzoną św. Sakramentami, przeżywszy lat 54.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 3-go kwietnia o godz. 4-tej po południu z domu żałoby Pełczyńska 7 na cmentarz Łyczakowski o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

Siostry i bracia.

MSZA ŻAŁOBNA odbędzie się we wtorek dnia 1-go maja b. r. o godzinie 8:30 rano w kościele św. Mikołaja.

Del-Ka

Najmodniejsze pantofle w różnych kolorach

32 50 do nabycia: we wszystkich

36 50 filjach i zastępstwach

PLASZCZE GUMOWE



oraz PELERYNKI DLA DZIECI
polata w wielkim wyborze 4269

SPECJALNY SKŁAD
LINOLEUM I CERAT
LEOPOLDA HAASA
Lwów, ul. Łężyńców 3, - Telefon 16-45.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz.

PARCELE 200-400 sążni kupię wzamian oddam sklep z towaram centrum miasta. Zgłoszenia pod „L. T.” 4221

WÓZEK dla chorego używany kupię. Jaworek w Przemyslanach. 4202

KUPIĘ zaraz, okazynie fortepian, lub pianino dobrej marki. Zgłoszenia Administracja Słowa pod „Cwiczenia”. 4193

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, znakomity sprzedam tanio, Kopernika 26, Skleniarski. 4192

PORCZOCZY gumowe po cenach okazynych „Małgorzata” Lwów, Batorego 34, II p. 2900

SPRZEDAM amerykańską kasę „National” za 120 dolarów. Gustaw Sikora, Sambor. 4166

KASZTANY silne drzewa alejowe poleca Zakład ogrodniczy Teodora Klimowicza, Lwów, Piekarska 62. Telefon 3240. 4151

WILLA cała wolna, z komfortem, 450 sążni sadu, i ogrodu z przynależnościami do sprzedania. Władysław Bocznak Dekerta 3, od 9 do 11-tej. 4001

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. Nowacki, Piłsudskiego 17. 4160

JAJA wylęgowe indyków „Virginia” białych wysyła po zł. 1.50 za sztukę. Sądowska Brzeżany. 4152

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Selteneich, Lwów, pl. Marjański 5. 2116

PIĘKNY półkwi wafel do sprzedania z powodu wyjazdu. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Złoty kasztan”. 4022

SPRZEDAM dolarówki chrześcijaninowi po kursie giełdowym. Wiadomość Strzyjska 24, Łopuszańska. 4023

NA RALY Materaca z trawy 30 zł., wiosenne 75. Otmány 55. Kanapki gobelinowe rozkładane 55. Foteliki rozkładane 45. Otmány higieniczne „nowość” żelazne z drucianą siatką 40 zł. Zakł. Łyczakowska 132. 3861

ŁÓŻKA kuchenne 13 zł., skrzynkowe tapicerowane 45, siatkowe 35, wkłady druciane 26, umywalki 5, wieszadła stojące 25. Łóżko mosiężne 200. Wytwórnia Zakł. Łyczakowska 132 obok ostatniego przystanku. 3860

LITURGJA” skład aparatów kościelnych, obrazów i dewocjonalij we Lwowie, ul. Kopernika 9, tel. 47-55. 3983

FORTEPIAN krótki krzyżowy opancerzony zagraniczny sprzedam Rynek 40, piętro 4226

NICI do haftów i złote i srebrne prawdziwe Lyon-skie, koronki francuskie. Na składzie: narol Medwecki, Batorego 34 II. o. 4242

RADJO czterolampowe najnowszy „Neutrovax” kompletny, wszelkie akcesoria nawet montażem sprzedam Kolesza Sykstuska 10. 4244

STÓŁ owalny na 12 osób orzechowy politurowany sprzeda stolarnia. Turcka 1, Sobolewski 4237

MODNE kwiaty do sukien i kapeluszy, gotowe i na zamówienie — Pełczyńska 1, II. p. 4236

SKÓRKI futrzane z domowych i dzikich zwierząt przyjmuję do wyprawy i farbowania, również jelenie i sarnie na irlche, jakoteż takowe kupuję. Warstat białokórniczy, Lwów, Janowska 31. 4253

ORYGINALNE Singera maszyny do szycia okazynie bardzo tanio poleca Leonard Wanke, mechanik, Krakowska 16. 4265

Narybek Karpia

sprzeda 4214

Zarząd dóbr KURZANY.

Majątek

o obszarze około 350 morgów (roln., łąk i lasu) w wysokiej kulturze z budynkami i inwentarzem pod Krakowem (3 km. od stacji) do sprzedania. 3993

Zgłoszenia pod „Majątek” pod Krakowem do „Ruchu” Kraków, Szczepańska.

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

BUDOWNICZY z długoletnim doświadczeniem, dobry kalkulant, kierownik budowy poszukuje posady lub pracy. Zgłoszenia pod „Budowniczy” do administracji. 189

ADMINISTRATOR dóbr z wyższym wykształceniem rolniczym i handlowym, dokładna znajomość na siennictwa, hodowli ryb i inwentarzy dochodowych, chlubne świadectwa studiów i dotychczasowej pracy zawodowej, zmieni posadę od 1 lipca. Zgłoszenia do administracji pod „Praca”. 4068

RUTYNOWANY buchalter-bilansista z długoletnią praktyką w pierwszorzędnym przedsiębiorstwach posiadający znajomość spraw wekslowych i podatkowych, lat 36, poszukuje posady stałej lub godzinnej. Zgłoszenia do Administracji pod „Rolnictwo i handel”. 3948

POMOCNIK gospodarczy, kawaler ze szkołą rolniczą i kilkuletnią praktyką, poszukuje posady, należnej pod dyspozycję właściciela, od zaraz. Zgłoszenia: Przybyłow. p. Trumacz. 3842

ROLNIK, lat 42, żonaty, bezdzietny, szkoła rolnicza i dłuższa praktyka, w tem 14 lat w jednym majątku poszukuje posady zarządcy folwarku. Zgłoszenia do administracji Słowa pod: „Rola”. 4039

MA ZYNISTKA pisząca biegle na maszynie (pod dyktando) po polsku, posiadająca kilkuletnią praktykę biurową poszukuje posady na skromnych warunkach. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Biegła”. 4162

WOLNE POSADY.
8 groszy za wyraz.

PIELĘGNIARKA z dobrymi poleceniami do 7 miesięcznego dziecka potrzebna Zgłoszenia Grochowska 7, koniec ulicy Listopada. 4217

POSZUKAJE zarządu pensjonatem w obecnym sezonie dla bardzo inteligentnej osoby, bezwzględnie uczciwej, która prowadziłaby przez szereg lat samodzielnie większy pensjonat — Łaskawe zgłoszenia pod „Doktorowa”. 3961

POSZUKUJE solidnego spółnika z kapitałem 20 000 do 30 000 złotych do dobrze prosperującego we Lwowie przedsiębiorstwa handlowego maszynami i artykułami technicznymi, które posiada również kilku dobrych zastępców. Łaskawe zgłoszenia pod „Solidny” do administracji za okazaniem kwitu inseratowego 4047

KUCHARKA b. dobrze polecona potrzebna do małego pensjonatu w pobliżu Lwowa. Informacje z pewnością: Budzicka, Bema 9. I. 4024

DO 2 osób poszukując służyć do wszystkiego z gotowaniem z dobrą poleceniem. Kosmo, Mikołaj 7, parter. 4243

Inserujcie w „Słowie Polskim”

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-46, poleca: kucharzy, bony, gospodynie dworskie, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę miesztową, dworską, restauracyjną. 2329

BUCHALTER - bilansista, pracujący w branży technicznej, samochodowej, żelaznej i komisowej zmiany posadę na stałą lub godzinową. Zgłoszenia: Biuro inżynierskie „Areos”, Zygmuntowska 9. 3949

PANNA z lepszego domu, sierota lat 18, z ukończoną 3 kl. wydz. poszukuje posady do sklepu, do towarzystwa starszej Pani, lub do dzieci, tylko do lepszego domu polskiego. Łaskawe zgłoszenia do adn. Słowa Polskiego pod Sierotą. 4232

KONCEPIENT z praktyką sądową obejmie posadę w polskiej kancelarii. — Zgłoszenia pod „Lat 37” do Administracji. 4233

KUCHARKA do wszystkiego z dobrym gotowaniem poszukuje posady od 1 maja do Słowa Polskiego pod 350. 4235

KUCHARKA z wykwinnym gotowaniem, oszczędna, sumienna, szuka pracy na skromnych warunkach Słowa Polskie pod 30. 4220

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

CZTERY pokoje umeblowane kuchnia, łazienka do wynajęcia. Listy Administracja Słowa „Park Kiliński”. 4145

POKOJ ładny, frontowy, umeblowany do wynajęcia od zaraz. Wiadomość sw. Antoniego 5, l. p. 4263

POKOJ z osobnym wejściem z utrzymaniem dla dwóch osób. Zyblikiewicza 22 parter. 4277

NAUCZYCIELKA szkół rządowych poszukuje 1-2 pokoi z kuchnią od gospodarza. Czynnosc roczny. — Zgłoszenia „Kazetka”, Administracja „Słowa”. 4289

POKOJ frontowy umeblowany, wejście z przedpokoju do wynajęcia. Jąbłonowskich 44, drzwi 5. 4254

2 POKOJE na biuro poszukuje pow. chrz. firma niedaleko centrum. Oferty podanie warunków pod „Export”. 4249

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

MIEDZYNARODOWE POROZUMIENIE SIE

Kursa „Esperanto”

„ECOLE REFORME” ul. Piłsudskiego 14, II. p. 4243

PENSJONATY I UZDROWISKA

GDYNIA nad morzem, ciepłym lub siódem pokojów dla kilku rodzin lub na trzypięcioro niedrogo do wynajęcia. Zgłoszenia Zerebecka, Lwów, sw. Józef 8. 4048

PENSJONAT „Albina” w Piwnicznej obok Krynicy, położony malowniczo w przepięknej górskiej, zdrowej okolicy tuż nad Popradem. Wody mineralne do picia, stacja kol., poczta, kościół, apteka w mieście. Otwarty od 1 czerwca do 1 października. W czerwcu i wrześniu ceny niższe. Zgłoszenia pod Dława Ciepłowodowa, Piwniczna pensjonat. 3992

Zielonka (Hrebenów) Pensjonat „Moja” poleca soneczne pokoje — 5 minut od stacji — 10 minut od łaźni (słone pod. brom.) nad rzeką Opor. — wykwinna kuchnia. — Zgłoszenia: Martynowski Lwów, ul. Snopkowska 1 od 15 maja wprost: Martynowski willa „Moja” Hrebenów. 3998

KOSÓW, za Kołomyjami, pensjonat Łukaszeńskiej poleca pokoje urządzone z pierwszorzędnym utrzymaniem dla wycieczających na odpoczynek. Duże południowe werandy. 3867

IDEALNE letnisko w pobliżu Lwowa. Parę wolnych pokoi z wybornym utrzymaniem. Zdrowe, malownicze położenie, lasy, rzeka. Radio i pianino do użytku, ilość miejsc ograniczona. Dogodne połączenia kolejowe. „Leśniczówka” Zasków za Brzuchowicami p. Kulików. 4025

Ważne dla pensjonatów i letników!

Magiel ręczny korbowy żelazny

łatwość maglowania przez jedną osobę, wyrabia Fabryka maszyn Bracia Biskupscy S. A. Kołomyja. 3987

Niemirów-Zdrój

Pierwszorzędny Pensjonat

„ZALEŚIE” 3750

po gruntownym odnowieniu poleca pokoje z doborowym utrzymaniem, pod zarządem Szolca z Krynicy. — Światło elektryczne, tenis, garaż, telefon. Wcześniejsze Zgłoszenia do 15 Maja przyjmują Lwów, Ujejskiego 4, 4216

NIEMIRÓW-ZDRÓJ

z dniem 1 czerwca b. r. otwieram

PENSJONAT JEDYNACZKA

wraz z całkowitem, wytwornym utrzymaniem, pościelą i usługą.

4216 Józefa Ruebenbauerowa.

Jaremcze

Pensjonat „Stenia” znany od szeregu lat szerokiej Publicznosci, poleca się na

SEZON LETNI.

Otwarcie 10 maja. Światło elektr., własny kort tenisowy, kuchnia wykwinna.

Zgłoszenia do 3/4 ul. Chodkiewicza 8. II p. St. Sadłiska. 4276

DO POŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

ARAGO ST. GÓRSKIEGO OGDSKI

ANITRA Konieczny KREM po goleniu. LABORATORJUM ST. GÓRSKI WARSZAWA. 2111

Krem idealnie udelikatnia, matuje cerę. Niezbędny środek toaletowy w każdym domu. Zadać wszędzie.

NIEMIRÓW-ZDRÓJ

stacja kolejowa Rawa-Ruska

wygodne autobusy do Rawy-Ruskiej, (godzina) do Lwowa (2 1/2 godziny) codziennie.

KAPIELE SIARCZANE, BOROWINO WE, PRZYRODOLECZNICTWO.

POCZĄTEK SEZONU 10 MAJA.

Do 20 czerwca i od 20 sierpnia — ceny niższe. — Nowe łaźienki borowinowe, odnowione siarczane. Wszelkich wyjaśnień udziela **ZARZĄD**. 4261

KRYNICA „Leśniczanka”

przy ul. Puławskiego blisko nowych łaźni, poleca pokoje soneczne z balkonami i werandami. Utrzymanie pierwszorzędne. Zgłoszenia do 10 maja b. r. Wittlinowa, Lwów, Zyblikiewicza 16. I. p. Telefon 34-91. Później Krynica. 3758

POLSKI „MERAN”

UZDROWISKO KOSÓW koło Kołomyj najłagodniejszy i najzdrowszy klimat w Polsce. — Przecudna wiosna, długa ciepła jesień. — Pierwszorzędny komfortowo urządzone przeczudnie położony Pensjonat „Jadwiga” otwarty od 1 maja. Piękne pokoje, kuchnia pierwszorzędna. Olbrzymia sala. (Dancing). Kąpiele rzeczne przy Pensjonacie. — Zgłoszenia: Pensjonat „Jadwiga”, Kosów k. Kołomyj. 3956

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

PRACOWNIA białej męskiej, damskiej, dziecięcej pościelowej **Helony Pietraszewskiej, Piłsudskiego 14** przyjmuje wszelką robotę po najniższych cenach od godz. 10—2. 3982

KTO chce mieć z WPanów szybko i trwale zbudowaną szluzę, jar, most, toroki lub inną budowę drewnianą, betonową lub murowaną w akordzie lub pod kierownictwem zechce łaskawie napisać do licznie posiadającego chlubne świadectwa Łaskawe zgłoszenia Kierownik budowy mostu, Jaworów grobla. 4201

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista dr. Frisch. Wawia 11. tel. 55 20. 3765

POWRÓCIWSZY z zagranicy przywiozłam ostatnie nowości z zakresu kosmetyki, farbowania, ondulacji fryzur, farbowania brwi na stałe. Najnowsze systemy masażów, okłady wszelkiego rodzaju, maski przeciw zmarszczkom, najnowsze aparaty i manicur. **Berta Thiel** — Lwów, pl. Trybunalski 1. I. p. 3967

ELEGANCKO wykonuje suknie, kostiumy, płaszcze Pracownia sukien, Mikołaja 18, I. p. naprzeciw Lektora. 4061

FUTRZANE krawatki, lisy, boa, wykonuje gustownie Pracownia Futur Karola Schürera, Senatorska 10. (Boczna Romanowicza). 3743

WIELKI zainteresowanie Sejmu sprawami poszkodowanych wojną i waloryzacją. Czytajcie Gazetę Społeczną, Lwów, Pełczyńska. 4158

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek Lwów. Akademicka 6, telef. 18-48. 2100

AUTOGENOWE spawanie pękniętych części maszynowych, przyni: Laks, Lyczakowska 132. 3393

ZAMIEŃ drogerię we Lwowie na dom z ogrodem, Smyk, Kurkowa 27, drzwi 7 od 1—2. 4241

MEŁDA siłą biurową piszącą biegle na maszynie znającą gruntownie język polski i niemiecki, poszukuje większe przedsiębiorstwo przemysłowe we Lwowie. Oferty własnoręcznie pisane z życiorysem i podaniem referencji składać w Administracji Słowa Polskiego pod Lega. 4234

JEDWABIE OPAŁE, PERKALIN, WOALINY

oraz wielki wybór POŃCZOCH poleca

I. BRILL - ul. Halicka 1. 384

PENSJONATY

Własny wyrób	Ceny fabryczne
KOŁDRY	1-stronne . . . od Z. 25—
	2-stronne 32—
	kwiatowe 40—
MATERACE	z trawy morskiej . . . 34-50
	włosienne 76—
SIENNIKI gotowe 4-80	
PODUSZKI pierzane 18—	
GOTOWE POSZEWKI 3—	
GOTOWE PRZESCIERADŁA 5-50	

pod kołdry z dziurk. 11-50

KOCY WELNIANE 9-50

PŁÓTNA — RECZNIKI — OBRUSY

FIRANKI — KĄPY — DYWANY itp.

najtaniej sprzedaje 4182

FABRYKA POŚCIELI PIETRUSZEWSKI — MLEKO

LWÓW, KORALNICKA 6 Telefon 37-72.

Cenniki dermo. — Dla szpitali, pensjonatów i t. p. — Ceny ofertowe.



MYDŁA TOALETOWE

luksusowe i ekonomiczne. Mydło i proszek BLASK

3125 NOWO PATENTOWANE MYDŁO

BLASKOLIN

Przeczytaj i skorzystaj!

Narzędzia: wszelkiego rodzaju dla ślusarzy, kowali, stolarzy i do robót ziemnych. Wiertarki, Sztance, Miechy, Wentylatory, Windy, Wielokrążki.

Materiały: żelazo, stal, gwoździe, łańcuchy, papa, blacha, liny.

Siatki: do ogrodzeń, drut kolczasty, bramy, furtki i t. p.

Okucia budowlane, pompy, rury, kuchnie żelazne.

Wagi: dziesiętne, setne, stołowe, bydlące, magle.

Łożyska kulikowe, transmisje, koła, pasy, gurt, uszczelnienia, węże gumowe.

Młynskie narzędzia, gaza, czerpaki, kamienie i maszyny młynskie,

oraz wszelkie inne artykuły techniczne poleca 4268

I. SZUMAN

SPÓŁKA Z OGR. ODP.

LWÓW, GRÓDECKA 2b.

Ekspedycja na prowincję. Telefon 41-47.

PIECE I KUCHNIE

kaflowe z najlepszych materiałów ustawiają nowe, przestawia stare oraz wszelkie reparaacje w miejscu i na prowincji wykonuje firma 4207

WOLAK i HERAN

ul. Leona Sapiehy 81. Telefon 36-37.

PŁYTKI posadzkowe i ściennie, krajowe i zagraniczne, kafle piecowe i kuchenne, zaprawę fasadową, matę trzcinową itd. polecają **HORSZOWSKI i SKA**, Skład materiałów budowlanych Lwów, ul. Boularda 1. 3. (boczna Batorego) Telefon Nr. 17-64. 4103

„MONIUSZKO”

LWÓW, UL. ZIMOROWICZA L. 10 poleca

FORTEPIANY - PIANINA

w wielkim wyborze od 1000 zł. 3403



Jedyny prawdziwie

SKUTECZNY ŚRODEK

Lab. Chem. 4055

J. Sroczyński i Ska

Warszawa,

ELEKTORALNA 21.

Tel. 65-11.

Zadać wszędzie.

Garnitury Klubowe

Tapety - Firanki - Dekoracje

T. KYSIK i SYNOWIE

Lwów, pl. Smolki 4, tel. 40-09. Wł. zakład

tapicerski ul. Kościuszki 20. telef. 19-85 4117

NIKLUJE

TRWALE SZYBKO I TANIO

LEONARD WANKE, mechanik, ul. Krakowska 16.

„Halicki Magazyn Nowości”

Lwów, ul. Halicka 15 — ma do sprzedania:

1000 koców dziecińczych	po zł. 6-50
500 koców flanelowych	„ 12-00
500 pledów wełnianych	„ 6-50
500 kap. pikowych na łożka	„ 6-50
2000 serwetek 3 sztuki za	„ 1-00
500 obrusów odpasowanych	„ 7-50
1000 ręczników kąpielowych	„ 3-00
2000 prześcieradeł	„ 4-50
1500 chusteczek na głowy	od „ 1-30
1500 chustek do nosa	po „ 0-50
500 m. szewiów na mundur.	„ 4-80
1000 „ pepito półwełniane	„ 2-50
2000 „ Oxfordów na fartuszki	„ 1-30
2000 „ płótna bułgarskiego	„ 1-80
2000 „ zefirów na koszule	„ 2-00
5000 „ damastu na obrusy	„ 5-50
2000 „ płótna ręcznikowego	„ 1-20
2500 „ firanek na metry	„ 1-10
Woale, Krepony, Musliny	od „ 1-80

Zamówienia z prowincji załatwiamy odwrotnie

OTOMANY, kanapki, wkłady, meble na długoterminowe raty sprzedaje najtaniej. Magazyn mebli Kopernika 23, róg Wronowskich. 3829



KONKURS.

Zarząd Funduszu Kwaterunku Wojskowego ogłasza konkurs na stanowisko Dyrektora techn.

O stanowisko to mogą się ubiegać dyplomowani inż. arch. lub inż. bud. Podania wraz z odpisami świadectw (dyplom, uprawnienia, świadectwa praktyki), zaświadczone rejentałnie wraz z curriculum vitae należy składać do Dyrekcji F. K. W. do dnia 1928 r. godz. 12-ta.

Warunki konkursu można otrzymać w Dyrekcji F. K. W., Warszawa, Żolibórz, Śmiała 31. 4225.

BIELIZNA MĘSKA I DAMSKA
ładną i po zadziwiająco
niskich cenach — wytwarza — także z dostarczonych materiałów
pod kierownictwem
wybitnych i do-
świadczonych sił „SZWALNIA CENTRUM” Lwów, pl. Bernardyński 17.

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych
B. sekund. Państw. Szpit. Powszechnego

Dr. Frisch Sawicka

Ordynuje dla kobiet od 2—5. Wałowa 11.
3369

ZAKŁADY MECHANICZNE „URSUS” S. A.

W WARSZAWIE.

Rok zał. 1894. Rok zał. 1894.

I. SILNIKI SPALINOWE na ropę, naftę, olej gazowy i gaz ziemny
a) dwusuwne, pionowe: 4, 8, 12 i 16 KM. b) czterosuwne, poziome od 25 do 60 KM. c) systemu Diesel, pionowe od 40 do 600 KM.

Specjalne typy dla przemysłu naftowego z możliwością łatwej zmiany napędu paliwem płynnym na napęd gazem ziemnym.

Przeszło 6000 silników różnego typu w pracy.

Daleko idąca gwarancja dobroci budowy, prawidłowości ruchu oraz ekonomiczności działania silników. Dogodne warunki kredytowe.

II. ARMATURA dla pary, gazu i wody

III. ODLEWY wysokojakościowe żelazne i metali pólslachetnych.

PRZEDSTAWICIELSTWO

na woj. Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie inżynierowie

Kazimierz i Bolesław NEYMAN

Lwów, ul. Nabełaka 20.

Tel. 47-09. 4262

KURSA SAMOCHODOWE

zawodowe i amatorskie ul. Mickiewicza 28

Co 1-szego i 15-go każdego miesiąca.

Początek nowej grupy zawodowej

1 maja rozpocznie się sportowy, gentlemen'ski

Kurs Kierowców.

Wpisy między g. 11 — 1

i 4 — 6. 3886

PASTĘ DO PODŁÓG

nadająca piękny połysk. poleca najtaniej

LUDWIK HOSZOWSKI

Główny skład farb i materiałów

LWÓW, AKADEMICKA 3.

Tel. 669 2670t P. K. O. 141.276.

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji 3331

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Wł. ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 48-25.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki

Dr. Henryk Spund-Fischer

b. lekarz (asyst.) kliniki dermatolog. w Berlinie, Pradze i Wiedniu wrócił z zagranicy i ordynuje od 9—1, 3—7 pl. Marjański 10, II. p. Tel. 51-68. drugie wejście z ul. Sobieskiego 2.

Poczekalnia separatkowa.



Rakiety tenisowe naprawia angielskim aparatem „Welacy”

począwszy od 12 zł. za naciąg

„60 gr. za strunę

J. MIKOSIŃSKI ZABAWKI PAPIERY

Lwów, ul. Krzywa 25. (obok Akademickiej). Sprzedaje najtaniej

struny angielskie i inne przybory tenisowe. 3063

FABRYKA „DRUT”. Lwów-Zamarstynów, ulica Króla Jana III. L. 5. poleca najkorzystniej siatki do kurników, urządza najtaniej kompletne ogrodzenia kortów tenisowych, willi, ogrodów wraz z bramami i furtkami. Telefon 16-18 i 13-27. 4107.



Zachęceni niezwykle powodzeniem naszego wydania dzieł zbiorowych WIKTORA HUGO, postanowiliśmy dać czytelnikom

to, czego w żadnej bibliotece braknąć nie może;

to, co w literaturze polskiej najważniejsze,

to, co każdy Polak znać i mieć musi,

to, co stanowi najwyższy wzlot ducha polskiego;

to, bez czego niema Polski — mianowicie:

DZIEŁA TRZECH WIESZCZÓW

Biblioteka Arcydzieł Literatury przystępuje do druku pełnego, opartego na krytycznie ustalonych tekstach, dostępnego dla każdego wydania dzieł wszystkich

MICKIEWICZA, SŁOWACKIEGO I KRASIŃSKIEGO

pod redakcją Prof. dr. **Manfreda Kridla**, Docenta Uniw. Warsz., z przedmową **Boya-Zeleńskiego**

Chcąc udostępnić najszerzszym rzeszom czytelników otrzymanie dzieł TRZECH WIESZCZÓW, postanowiliśmy rozdać większą ilość egzemplarzy pełnego wydania dzieł Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego *bezpłatnie*.

Każdy z czytelników niniejszego pisma, który w ciągu 8 dni nadeśle pod adresem **BIBLIOTEKI ARCYDZIEŁ LITERATURY**, Warszawa, Boduena 1, niżej załączony kupon, otrzyma bezpłatnie pełne wydanie dzieł Trzech Wieszczów. Wysyłkę uskutecznią się w kolejności zgłoszeń; jedynie jako zwrot kosztów ogłoszenia i opakowania pobieramy 60 gr. od tomu.

Wydanie obejmie **36 TOMÓW (OKOŁO 6000 STRON)** na które składać się będą m. in. następujące utwory:

ADAM MICKIEWICZ: Ballady i romanse, Dziady, Grażyna, Konrad Wallenrod, Pan Tadeusz, Księgi pielgrzymstwa, Literatura słowiańska, Trybuna ludów i t. d.

JULIUSZ SŁOWACKI: Beniowski, Balladyna, Lilla Weneda, Anelli, Kordjan, Książd Marek, Sen srebrny Salomei, Król-Duch, Mazepa, wiersze drobne, powieści poetyckie, proza mistyczna i t. d.

ZYGMUNT KRASIŃSKI: Nieboska komedia, Irydjon, Psalmi, liryka, filozofia, polityka i t. d.

**BIBLIOTEKA
ARCYDZIEŁ
LITERATURY**

WARSZAWA, BODUENA 1



Niżej podpisany życzy sobie otrzymać bezpłatnie dzieła Trzech Wieszczów

Imię i nazwisko

Miejsce zamieszkania

Ulica i nr. domu

PIENIEDZY NIE ZAŁACZAĆ!

KUPON N° 773

GARDEROBA DLA DZIECI do lat 15 — Płaszczki od zł. 20 4101 w ogromnym wyborze poleca firma „**TRYKOT**” Lwów, Halicka 21. (Dom JWP. Gen Dr. Bałabana) Telefon 26—88.

„CHORZÓW” skoncentrowany nawóz uniwersalny (azot, fosfor, potas) pod warzywami i kwiaty, przyspiesza wegetację i zwiększa wydajność plonów. Reprezentacja na Małopolskę Wschodnią, sprzedaż hurtowa i detaliczna 4179
EDMUND RIEDL, skład nasion
LWÓW, ul. Rutowskiego 3.

WYKAZ LISTÓW ZASTAWNYCH
TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO WE LWOWIE
wylosowanych w dniu 20 kwietnia 1928 roku
4% konwersyjnych
przy 3 losowaniu w sumie 17.100 złotych
i
4 1/2% konwersyjnych
przy 3 losowaniu w sumie 1.600 złotych
4% konwersyjne

Ser. III. po 1.000 zł.		Ser. IV. p.o 500 zł.		Ser. V. p.o 100 zł.			
520	2685	1086	3189	1257	3789	6075	7489
1790	2859	1585	3687	1361	3852	6121	7562
1800	3191	2169	4881	1413	4338	6597	7597
1913		2325	4919	1580	4449	6608	
1970		2381	5124	1839	5304	6686	
2622		2632	5204	3746	5522	6918	

4 1/2% konwersyjne

Ser. III. p o 1.000 zł.	Ser. IV. p o 500 zł.	Ser. V. p o 100 zł.
102	378	932

Dyrekcja Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 30 czerwca 1928 poczynsz, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacono będą one przy odbieraniu kapitału potrącone.

We Lwowie, dnia 20 kwietnia 1928.

4224

(Przedruk nie będzie płacony).

WYKAZ LISTÓW ZASTAWNYCH
TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO WE LWOWIE
wylosowanych w dniu 20 kwietnia 1927 roku 8% dolar.
przy 5-em losowaniu w sumie 28.040 dolarów.
8% dolar.

Ser. A. à 1000 d.	Ser. B. à 500 dol.	Ser. I. à 100 dol.				Ser. II. à 20 dol.	Ser. III. à 10 dol.	Ser. IV. à 5 dol.	
14	183	7	3606	5568	9287	15668	12	10	64
21	356	500	3622	6067	9478	15826	214	40	179
142	577	518	3795	6111	9817	15924	275	42	194
327	623	889	3901	6138	9831	16219	319	63	198
329	672	1072	3908	6169	10081	16494	491	162	217
	673	1095	3981	6226	10645	16586	644	180	259
	755	1178	4129	6269	11002	16999	744	311	298
	798	1311	4140	6296	11146	17223	901	432	384
	812	1367	4175	6338	11151	18295	913	489	464
	925	1698	4360	6636	11158	18344	1063	549	497
	1023	1711	4374	6767	11193	18399	1143	707	524
	1163	1732	4399	6792	11241	18524	1305	713	542
		1838	4446	6895	11296	18607	1433	718	
		2015	4451	6930	11333	18628	1565	731	
		2019	4454	7004	11480	18721	1573	733	
		2510	4461	7132	11503	18731	1575	747	
		2522	4470	7430	11539	18759	1601	764	
		2821	4485	7506	11648	18786	1641	788	
		2835	4509	7568	11663	19359	1824	790	
		2846	4525	7574	11939	19693	2176	795	
		2931	4535	7642	11983		2240	854	
		2976	4555	7645	12250		2258	879	
		3054	4636	7698	12617		2310	902	
		3177	4656	8048	12761		2366	910	
		3207	4746	8102	12780		2385	938	
		3216	4771	8285	13223		2421	939	
		3282	4781	8339	13344		2443	995	
		3286	4792	8433	13487		2452	1054	
		3318	4938	8442	13529		2536		
		3337	4946	8609	14122		2539		
		3349	4965	8985	15515		2729		
		3390	4985	9028	15527		2798		
		3527	5381	9032	15605		2874		
		3541	5405	9085	15624		2887		
		3578	5511	9116	15663		2960		

Dyrekcja Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 30 czerwca 1928 poczynsz, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacono, będą one przy odbieraniu kapitału potrącone.

We Lwowie, dnia 20 kwietnia 1928.

4223

(Przedruk nie będzie płacony).

Dyrekcja pryw. Seminarjum naucz. żeńskiego w Rzeszowie (ul. Bernardyńska) ogłasza

Konkurs

na posady nauczycielskie od 1 września 1928 r., a mianowicie:

- 1) nauczyciela(ki) języka polskiego i historii,
- 2) " " niemieckiego (13 godzin),
- 3) " " matematyki i fizyki.

Reflektuje się tylko na siły z pełnymi kwalifikacjami dla szkół średnich lub co najmniej z pozwoleniem Min. W. R. i O. P. na nauczanie w roku szkolnym 1928/9.

Do posad tych przywiązane są pobory nauczycieli państwowych grupy VII, szczebel „a” dla kandydatów egzaminowanych, a grupy VIII, szczebel „a” dla kandydatów bez pełnych kwalifikacji, z dodatkiem 10% u jednych i drugich.

Podania należy udokumentowane (dokumenty w odpisach) wnieść na ręce Dyrekcji do 30 maja 1929. O nominacji zostaną kandydaci powiadomieni w ostatnich dniach czerwca b. r.

W Rzeszowie, w kwietniu 1928 r.

3937

Krzaklewski m. p.

„ATIS” Artykuły techniczne i samochodowe
Lwów, plac Mariacki 8. Telefon 42-12.
Największy wybór akcesorii i przyborów samochodowych,
nowe typy wzmocnionych opon „MICHELIN” i „FIRESTONE”,
okucia do budowy karoserii samochodowych.
Motocykle „Monet & Goyon”, stacje benzynowe „ROCCO”,
uniwersalne pompy oliwne „PERKEO”. 4263

MAGISTRAT M. STOŁ. WARSZAWY ogłasza KONKURS

na stanowisko dyrektora przedsiębiorstwa miejskiego „Wodociąg i kanalizacja m. st. Warszawy”.

Warunki konkursu: przynależność państwowa polska, wybitne zdolności organizacyjne i administracyjne, gruntowna znajomość spraw wodociągowo-kanalizacyjnych, wyższe wykształcenie techniczne.

Wynagrodzenie według umowy.

Podania wraz z curriculum vitae, zaświadczeniami odpisami świadectw i referencjami osób mianowanych należy składać do dnia 15 maja r. b. w wydziale spraw ogólnych Magistratu m. st. Warszawy — Senatorska 14, w kopertach zabezpieczonych z napisem: „Oferta na stanowisko dyrektora przedsiębiorstwa miejskiego wodociągów i kanalizacji m. st. Warszawy”. 3994

Nr. A. 1202/28.

Kraków, dnia 25 kwietnia 1928.

Konkurs

4250

Okręgowy Urząd Ziemski w Krakowie ogłasza niniejszem Konkurs na stanowisko Komisarza Ziemskiego, z płacą według VII lub VIII stopnia służbowego.

O stanowisko to ubiegać się mogą prawnicy z ukończonymi studjami i z praktyką w służbie państwowej administracyjnej lub sądowej.

Od kandydatów wymaga się znajomości stosunków wiejskich.

Podania wraz z odpisami: metryki urodzenia, świadectwa obywatelstwa, odbytych studjów, praktyki i curriculum vitae wnieść należy do dnia 15 maja b. r. do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie, ul. Zaczysze 5. Prezes: Bulanda.